Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 54

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Warszawa,
środa 20 lutego 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Walka o nową równowagę

Cel Niemiec jest jasny: za żadną cenę nie dopuścić do włączenia spraw wschodnich w ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa. Hitler gotów jest do wszelkich ustępstw na zachodzie, byle mieć wolną rękę na wschodzie. Zdaje się, że na tym gruncie doszło do uzgodnienia nawet między wojowniczym Rosenbergiem a kompromisowym Neurathem. W polityce zagranicznej Niemiec panuje jeden duch: uległość na zachodzie, bezwględna walka przeciw paktowi wschodniemu.

W chwili obecnej wysiłki dyplomatów z Wilhelmstrasse idą w kierunku pozyskania Anglji. Niemcy nie są tak naiwni, aby próbować ordynarnej metody „wbijania klina" między Anglję i Francję. Wiedzą zresztą z doświadczenia przedwojennego między rokiem 1904 a 1912, że metoda ta do niczego nie prowadzi.

Jedynym motywem, który dyplomacja niemiecka ma dziś do wygrania w Londynie, jest obawa Anglików przed zbyt daleko sięgającem zaangażowaniem się Anglji w sprawy kontynentu. Żaden rozsądny Anglik nie wierzy już w wyspiarskie bezpieczeństwo Anglji. „Granica Anglji znajduje się dziś na Renie".

Tak, na Renie, ale, broń Boże nie dalej. Mimo wszystko poważna część polityków brytyjskich odczuwa dziś jeszcze lęk przed wkraczaniem Anglji w skomplikowane sprawy środkowo i wschodnio - europejskiej polityki.

To jedno. Drugim atutem niemieckim ma być straszenie Anglji zbyt wielką potęgą Francji, jakaby państwo to osiągnęło po dojściu do skutku całego systemu paktów europejskich. Europą — dowodzą Niemcy — rządziłaby Francja, wsparta o sojusz z Rosją, Małą Ententą, państwami bałtyckiemi i bałkańskiemi.

Czy gra niemiecka w Londynie osiągnie skutek?

Trudno przesadzać, ale zdaje się, że Niemcy pokładają za wielkie nadzieje w tych czynnikach opinji angielskiej, które wypowiedziały się za polityką Berlina. Mimo wszystko wpływy Lloyd George'a, Rothermere'a czy pół tuzina innych „antyeuropejskich" Anglików są dość ograniczone, zwłaszcza, gdzy się im przeciwstawi wpływy Chamberlaina, Simona, Churchilla, którzy coraz wyraźniej idą w kierunku „francusko - europejskiej" polityki.

„Okres dyktatów już się skończył!" — pisał niedawno „Times" z akcentem groźnego ostrzeżenia pod adresem Niemiec. Z każdym dniem rośnie w Anglji liczba tych, którzy nie boją się wznowienia przedwojennego trójkąta politycznego: Anglja, Francja, Rosja.

Dzień, w którym oficjalna polityka angielska będzie pozyskana ostatecznie dla tej koncepcji nowej równowagi europejskiej, będzie dniem klęski Niemiec.

S. S.

Paryż i Londyn w ścisłym kontakcie

PARYŻ, 19.2. (PAT). Agencja Havasa donosi: na posiedzeniu rady ministrów Laval przedstawił sytuację dyplomatyczną, wytworzoną przez odpowiedź niemiecką na propozycje francusko - brytyjskie.

Laval stwierdził, że rządy francuski i brytyjski są w ścisłym kontakcie, wymieniając poglądy w duchu pełnej ufności współpracy.

Wyrok Sądu Najwyższego w Waszyngtonie

Uznanie dewaluacji dolara

utrwala politykę gospodarczą Roosevelta

WASZYNGTON, 18. 2. (PAT.). Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie o klauzuli złota. Orzeczenie składa się z dwu części.

W pierwszej z nich — **zgodnie ze stanowiskiem rządu sąd orzekł, iż klauzula złota nie dotyczy walorów prywatnych.**

W drugiej części — **wbrew opinji rządu — Sąd Najwyższy orzekł. iż klauzula złota winna być stosowana do walorów federalnych.**

Z orzeczenia tego wynika, że towarzystwa akcyjne i spółki, które emitowały akcje i papiery wartościowe z klauzulą złota, mogą spłacać je w dolarach papierowych, lecz skarb Stanów Zjednoczonych będzie musiał za walory federalne, t. j. banknoty, płacić w dolarach papierowych 1 dol. 99 centów za każdego dolara, zarówno przy spłacie kapitału, jak odsetek.

Rząd przedsięweźmie niewątpliwie środki, aby zabezpieczyć walory państwowe.

Niezbyt legalne ale słuszne

WASZYNGTON, 18. 2. (PAT.). Rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował, że w wyniku orzeczenia Sądu Najwyższego o klauzuli złota niema potrzeby wydawania żadnych zarządzeń prawnych. W kołach rządowych uważają orzeczenie za zwycięstwo całkowite rządu.

W uzupełnieniu poprzednich informacyj komunikują, że w części 2-ej orzeczenia, które określa zniesienie klauzuli złota w zobowiązaniach państwa za niekonstytucyjne, jednocześnie stwierdzono, że posiadacze banknotów federalnych **nie mają prawa do poszukiwania odszkodowania przed sądami.** Jedynie kongres byłby uprawniony do przyznania odszkodowania posiadaczom banknotów, przeciwko czemu zaoponowałby stanowczo rząd.

Prok. gen. Cummings zapytany o opinję oświadczył, że jest zadowolony z orzeczenia sądu. Daughton przewodniczący komisji finansowej Izby oświadczył: Decyzja Sądu Najwyższego oznacza, iż **to, co rząd zrobił, nie było zupełnie legalne, ale jednak było słuszne.**

Ruch na giełdzie

LONDYN, 19.2. (PAT). Korzystne dla Roosevelta orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie klauzuli złota, wywołało wielki wzrost cen surowców, akcyj kopalni złota i licznych akcyj przemysłowych amerykańskich.

Na Wall - Street rozegrały się wczoraj sceny, jak za dobrych czasów z przed 7 lub 8 laty. Około 2 miljonów tych akcyj zmieniło posiadaczy. Również w Londynie na giełdzie nieoficjalnej, panował wielki ruch, ponieważ wszelkie obawy dewaluacji dolara upadły, dolar obniżył się w stosunku do funta z 4,86 i jedna czwarta do 4,88 i pół.

Dzienniki angielskie bez wyjątku witają decyzję Sądu Najwyższego, jako krok, który przyczyni się do stabilizacji ogólnej sytuacji. Niektóre dzienniki wyrażają jednak obawę co do przyszłości, widząc w orzeczeniu Sądu Najwyższego również pewnego rodzaju przestrogę pod adresem Roosevelta, że dalsza deprecjacja dolara nie będzie na przyszłość przez Sąd Najwyższy tolerowana.

Po wyroku sądu waszyngtońskiego w sprawie klauzuli złota

Przedwczorajszy wyrok sądu waszyngtońskiego w sprawie klauzuli złota w stosunku do dolara wywołał na wszystkich giełdach europejskich zniżkę dolara, który powrócił do parytetu, jaki miał przed rozpoczęciem się spekulacji zwyżkowej. O ile bowiem spekulacja ta liczyła na możliwość przywrócenia — choćby teoretycznego — kaluzuli złota, to po salomonowem orzeczeniu sądu (który w zasadzie uznał dewaluację za antykonstytucyjną, ale w praktyce nie dał posiadaczom dolarów prawa do wyegzekwowania od rządu St. Zjednocznych różnicy w stosunku do dawnego kursu) rachuby te upadły. Toteż w Warszawie kurs kabla na Nowy Jork wynosił wczoraj 2.27 i trzy czwarte, wobec 5.31 i jedna ósma w poniedziałek.

Rozczarowani są także europejscy posiadacze amerykańskich pożyczek państwowych, gdyż o ich interesach wyrok sądu nic nie wspomniał. Wedle doniesień z Waszyngtonu, noszą się oni z zamiarem wpłynięcia na swe rządy aby zaprotestowały przeciw temu wyrokowi — co jednak wydaje się w praktyce zgoła nierealne, a pozatem nie miałoby nawet żadnych szans ze względu na stanowisko rządu waszyngtońskiego, iż obcokrajowcy w wypadkach nabywania amerykańskich papierów podlegają prawom amerykańskim.

Program prac Sejmu

Porządek jutrzejszego posiedzenia Sejmu, który się rozpocznie o g. 10 rano, jest bardzo obfity, zawiera bowiem aż 28 punktów. Są to jednak przeważnie ratyfikacje umów zagranicznych, które nie wywołują dyskusji. Pozatem omawiane będą przedłożone przez rząd nowe projekty, a mianowicie: projekt nowego podatku od cukru skrobiowego, z którego wpływ jest przewidziany na sumę około 1.800.000 zł. rocznie, oraz podatek od kwasu węglowego, który ma przynieść skarbowi państwa 800.000 zł. rocznie. Wreszcie na porządku dziennym jest przedłożenie rządowe podwyższające obieg biletów skarbowych z 200 na 300 miljonów, skreślający roczny termin płatności tych bonów, a pozostawiający Ministrowi Skarbu możność normowania tego terminu.

A jednak wydobywa złoto!

Sensacyjne rewelacje eksperta sądowego o doświadczeniach Dunikowskiego

PARYŻ, 19. 2. (PTA). Wszystkie dzienniki szeroko rozpisują się o dokonanych przez inż. Dunikowskiego próbach wydobywania złota z ziemi, znajdującej się na Rivierze francuskiej i włoskiej.

W ciągu ostatnich dwóch dni próby takie odbywały się w mieszkaniu Dunikowskiego w San Remo w obecności obrońcy jego na procesie paryskim adw. Legranda oraz eksperta sądowego Bonna.

Dunikowski zapoznał eksperta ze swym aparatem i w ciągu kilku godzin wydobył z dostarczonej mu ziemi kruszynę złota. Następnie pozwolił ekspertowi prowadzić samodzielnie doświadczenie na jego aparacie. Ekspert, który przywiózł ziemię ze złóż złotodajnych w Transwalu dokonał z nią najpierw doświadczeń metodą dotychczas stosowaną, następnie zaś użył aparatu Dunikowskiego. Po wielogodzinnej pracy ekspert Bonn i adw. Legrand ogłosili komunikat prasowy treści następującej:

Po szczegółowem zbadaniu aparatu Dunikowskiego stwierdziłem: 1) że wykluczone jest oszustwo, 2) że metoda Dunikowskiego daje większą wydajność od obecnie stosowanego systemu. Muszę również oświadczyć, że próby uczynione z ziemią, która nie została poddana działaniom promieni „Z", nie dały żadnych rezultatów podówczas, gdy ta sama ilość ziemi poddana działalności promieni „Z" dała dużą bryłkę złota.

Próby będą kontynuowane jeszcze w dniu dzisiejszym. Prasa dodaje, że od dwóch lat Dunikowski utrzymywał swoją rodzinę ze sprzedaży drobnych ilości wydobywanego złota, które zakupywała filja banku włoskiego w San Remo i miejscowi jubilerzy.

Ekspert Bonn przywiózł do Paryża wydobytą systemem Dunikowskiego bryłkę złota, która poddana tu na miejscu jeszcze specjalnym badaniom. O ile badania te dadzą pozytywne wyniki, obrońca Dunikowskiego adw. Legrand przedsięweźmie kroki o rewizję procesu nowoczesnego alchemika.

OFERTA KRUPPA.

RZYM, 19.2. (PAT). Wobec wyników doświadczeń w San Remo, prasa włoska przewiduje rychłą rewizję procesu Dunikowskiego.

„Corriere Della Sera" pisze, że Dunikowski pragnie najpierw rehabilitacji, a następnie dopiero będzie rozpatrywał oferty na eksploatację wynalazku.

Podobno zakłady Kruppa ofiarowały niedawno Dunikowskiemu 150 tys. lirów na osiedlenie się w Berlinie, ostatnio zaś podnieść miały swą ofertę do 2 i pół miljona.

Wyniki ostatniego doświadczenia — konkluduje „Corriera Della Sera" będą musiały jeszcze ulec sprawdzeniu i potwierdzeniu przez czynniki naukowe.

A w bankach

Podwyższają pensje

Donoszą o znamiennym objawie poprawy sytuacji w bankowości, który wyraża się w nieobserwowanem gdzieindziej podwyższaniu uposażeń pracowniczych. W bieżącym miesiącu zastosowano drobne podwyżki płac kilkunastu urzędników w centrali Banku Handlowego w Warszawie i w jego filjach prowincjonalnych.

Sąd Okręgowy zarządził

Eksmisję „samowarków" z Warszawy

Wyrok zaopatrzono rygorem natychmiastowej wykonalności

Warszawa odetchnie z ulgą. W dniu wczorajszym Wydział X Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił wyrok w głośnej i budzącej duże zainteresowanie sprawie eksmisji warszawskiego Towarzystwa Kolejek Dojazdowych z granic Warszawy. **Sąd nakazał eksmisję kolejek i wyrok zaopatrzył rygorem natychmiastowej wykonalności.**

Przypomnieć należy, że Magistrat warszawski wystąpił przeciwko warszawskim kolejkom dojazdowym o eksmisję z granic Wielkiej Warszawy na tej zasadzie, że koncesja, udzielona kapitalistom belgijskim przed 35 laty, wygasła już w roku 1930. Praktycznie biorąc, sprawa dotyczy dwóch kolejek: wilanowskiej i jabłonno-wawerskiej. Pomimo wygaśnięcia koncesji, Towarzystwo działało na zwłokę, chcąc jaknajdłużej utrzymać dotychczasowy stan posiadania. Sprawa samowarków była już kilkakrotnie na wokandzie sądowej, za każdym jednak razem, z przyczyn formalnych, procesy odraczano. Wreszcie onegdaj przyszło do decydującej batalji, sprawa poszła i sąd wyniósł wyrok, nakazujący natychmiastową eksmisję kolejek.

W praktyce zaopatrzenie wyroku sądowego rygorem natychmiastowej wykonalności oznacza, że wyrok ten może być za pośrednictwem komornika wykonany natychmiast, o ile, oczywiście, strona przegrywająca w procesie nie złoży skargi incydentalnej do sądu wyższej instancji przeciwko zaopatrzeniu wyroku rygorem natychmiastowej wykonalności. Jednocześnie strona przegrywająca musi wnieść apelację od wyroku sądowego pierwszej instancji.

Należy się spodziewać, że kapitaliści belgijscy skargę incydentalną wniosą, zachodzi tedy kwestja, czy Sąd Apelacyjny przychyli się do motywów skargi, czy uzna je za wystarczające i tem samem eksmisję odroczy do czasu wydania wyroku w instancji drugiej. W ten sposób sprawa eksmisji kolejek przeciągnęłaby się jeszcze kilka miesięcy, aż do czasu wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny.

Gdyby wszakże odwołania takiego nie złożono, strona wygrywająca w procesie, a więc Zarząd Miejski, musiałby na podstawie tytułu wykonawczego, uzyskanego w sądzie, sprawę skierować do komornika, który w oznaczonym prawnie terminie przystąpiłby do egzekwowania wyroku, a więc zrywania torów w granicach Wielkiej Warszawy i przekazania budynków stacyjnych i gospodarczych Zarządowi Miejskiemu w Warszawie.

Pożar w ambasadzie polskiej w Londynie

LONDYN, 19,2. (PAT). Dziś o godz. 7-ej rano wybuchł drobny pożar w sali balowej, na pierwszem piętrze ambasady polskiej. Sala ta obecnie restauruje się. Przyczyna pożaru jeszcze nie jest ustalona.

Straż ogniowa, która natychmiast przybyła na miejsce, szybko umiejscowiła ogień. Szkody wywołane przez pożar są niewielkie, gdyż meble w salonie nie były jeszcze ustawione.

Mimo tego pożaru, przyjęcie, jakie w piątek wydaje ambasador Raczyński na cześć Ministra Przemysłu i Handlu Floyar - Rajchmana i podsekretarza stanu min Koca, i w którem weźmie udział cały szereg członków rządu brytyjskiego z Ministrem Handlu Runcimanem, odbędzie się.

Odnalezienie lotnika Gołubiewa

18 dni brnęli przez tajgę

żywiąc się korzonkami i korą drzewną

MOSKWA, 19.2 (PAT). Lotnik Gołubiew, o którym brak było wszelkich wiadomości od dnia 1-go lutego został odnaleziony. Przewodniczący komisji, która kierowała poszukiwaniami, otrzymał tę wiadomość dzisiaj rano od naczelnika stacji Idszima, odległej o 40 km. od Archangielska.

Samolt, jak wynika z depeszy, musiał przymusowo lądować na błotach. Gołubiew i 2-ch jego towarzyszy błąkało się 18 dni po tajdze, odżywiając się korzonkami roślin i korą drzewną. W samolocie został jeden z pasażerów, co do którego losu panuje niepewność.

Lotnik i jego towarzysze znajdują się w stanie zupełnego wyczerpania. Posuwanie się po błotach tajgi i po śniegu ułatwiały im narty, które zrobili sami, używając jako materjału płozy samolotu.

Zupełnie wyczerpanych z głodu lotników spostrzegł leżących na śniegu okoliczny rybak, który przewiózł ich do wsi Idszima. Gołubiew prosi o nadesłanie samolotów i lekarza.

Z Archangielska po otrzymaniu tej wiadomości niezwłocznie wyruszyły sanie motorowe. Na poszukiwanie pasażera, który pozostał przy samolocie, wyruszył aeroplan.

Rokowania włosko - abisyńskie

RZYM, 19.2. (PAT). Rokowania włosko-abisyńskie w Addis-Abeba trwają. Abisynja zgodziła się w zasadzie na utworzenie strefy neutralnej w okręgu Ual - Ual, stawiając za warunek wolny dostęp dla plemion koczowniczych do oaz. położonych w zneutralizowanym okręgu.

Drogi walki z chaosem cen artykułów spożywczych

Zbliżyć konsumenta do producenta

Tępić nadmierne pośrednictwo

Wyniki naszej ankiety gospodyń, stwierdzające anormalną rozpiętość cen w detalicznym handlu spożywczym, nasunęły przedewszystkiem pytanie natury zasadniczej: jakie są głębsze gospodarcze przyczyny chaosu cen, w czem tkwi istotna — od woli kupców ani gospodyń niezależna — przyczyna tej dotkliwej bolączki.

Z prośbą o odpowiedź na to pytanie zwróciliśmy się do znanego ekonomisty, prof. dr. L. Biegeleisena, który, pracując naukowo w dziedzinie rolno-aprowizacyjnej, interesuje się żywo kwestją cen i tej sprawie poświęca m. in. swe badania naukowe.

— Jeśli chodzi o rezultaty ankiety — mówi prof. Biegeleisen — to muszę stwierdzić, że są bardzo interesujące, dotyczą bowiem one najmniej zbadanego dotąd zagadnienia przyczyn i istoty nadmiernych różnic cen w obrocie detalicznym.

Prymitywizm środków transportowych

Chaos cen, który niewątpliwie wykazała ankieta, jest wynikiem szeregu przyczyn, które wymagają głębszej analizy. Obrót artykułami spożywczemi odbywa się u nas w formach niesłychanie prymitywnych, przy braku dogodnych środków komunikacyjnych, braku urządzeń technicznych: elewatorów, wagonów chłodniczych, nowocześnie urządzonych targowisk i hal, suszarni, przechowalni warzyw i nabiału, wreszcie odpowiedniej organizacji ekonomiczno-handlowej, jak kas targowych, spółdzielczości rolniczej i t. p.

Brak jest u nas, istniejących na Zachodzie, wielkich dróg wodnych, któremi transportuje się olbrzymie ilości pożywienia dla stolic i wielkich miast. Środki spożywcze dostają się do naszych miast i ośrodków przemysłowych najrozmaitszemi drogami: koleją, samochodem, furmanką, wreszcie pieszo; koszty przewozu kalkulują się zatem bardzo rozmaicie. Już ten sam fakt świadczy o wielce różnorodnych kosztach towaru spożywczego, tembardziej, że wobec wielkich trudności zbytu włościanie, przekupki i handlarze transportują towary nieraz z dalekich okolic. Tak np. bydło pędzone jest u nas 100 i 200 km. do punktu zbytu, podobnie mleko sprowadza się do Warszawy z odległości bardzo znacznych — do 100 km. drogą kołową, przy zmianie furmanek. Cierpi na tem także jakość towaru (dolewanie wody i innych domieszek do mleka z okazji zmiany transportu itd.)

Łańcuch pośredników podroża towar

Drugą przyczyną chaosu cen jest nadmierne pośrednictwo, zarówno w finansowaniu, przewozie, jak w przerobie, np. przemiale i wypieku, oraz w sprzedaży: hurtowej, półhurtowej i detalicznej. Wskutek braku kapitału obrotowego i bardzo znacznej ilości ludzi, żyjących z handlu (wobec bezrobocia ilość ta ma tendencję do wzrostu), jeden wagon mąki, bydła i t. p. zakupuje nieraz cała grupa handlarzy, którzy składają się drobnemi kwotami na cenę kupna. Często kupcy pożyczają przytem pieniądze u miejscowych „finansistów", którzy liczą sobie za swoje usługi nieraz kilkudziesięcioprocentowe odsetki.

Podobnie ma się rzecz z transportem, przemiałem i wypiekiem: wszędzie za towarem wlecze się długi łańcuch zbędnych ogniw pośredniczących, które podrażają towar nieprodukcyjnemi kosztami. Z chwilą gdy towar przychodzi do Warszawy, ciąży na nim cała masa prowizyj, odsetek, zysków i t. d., co wraz z opłatami publicznemi, t. j. targowisko-rzeźnemi, przemysłowemi i t. d. przewyższa nieraz wartość towaru. Np. sztuka bydła rogatego w Warszawie, bita w rzeźni, obciążona jest przeszło 100 zł. podatków, opłat, prowizyj, zysków hurtowników bydła i mięsa, co przy cenach, jakie otrzymuje producent rolny, jest oczywiście absurdem, bijącym w oczy.

Homeopatja czy handel?

Bardzo ważną przyczyną chaosu cen, szczególnie w Warszawie, jest nadmierne rozdrobnienie i rozproszkowanie handlu spożywczego. Są kamienice, które mają po dwa sklepiki spożywcze, zdane dosłownie na kilkanaście rodzin. Nic dziwnego, że drobny sklepikarz, który ma na utrzymaniu liczną rodzinę, radzi sobie jak może, często nie według kosztów nabycia towaru, lecz według kosztów utrzymania, t. j. drobnego minimum, które musi mieć na życie i mieszkanie. **Warszawa ma przeszło 6.000 sklepików spożywczych,** nieraz urągających wszelkim prymitywnym wymaganiom higjeny, i tu, w nadmiernej ilości tych sklepów, leży klucz do zrozumienia sytuacji aprowizacyjnej w Warszawie.

Do spotęgowania chaosu cen przyczynia się również małe wyrobienie konsumentów, którzy, będąc częściowo zależni od kredytujących drobnych sprzedawców, nie orjentują się w gatunkach i cenach towaru, ułatwiają najbardziej patologiczne formy handlu detalicznego.

Kryzys pogorszył jeszcze sytuację w tym kierunku, ponieważ obrotem artykułami spożywczemi trudnią się nietylko zawodowi kupcy, ale i zredukowani drobni pracownicy, służba, nawet część inteligencji — wykazujący zupełny brak fachowego wyrobienia handlowego.

Środki naprawy

Olbrzymie wahania cen godzą nietylko w interesy budżetu pracowniczego i robotniczego, tak obecnie ograniczonego, lecz również w interesy rolnika-producenta — co ma specjalne znaczenie wobec oficjalnego kursu „frontem ku rolnikowi".

Wskutek wahań cen i nieprodukcyjnych kosztów obrotu spożywczego zmniejsza się spożycie w miastach mięsa, nabiału, owoców i t. d. Jest to objaw groźny, tem groźniejszy, że równocześnie zmniejsza się wywóz produktów mięsnych i nabiałowych zagranicą. (Dążenia autarchiczne państw przemysłowych do podniesienia rolnictwa krajowego).

W tych warunkach konieczna jest planowa, stopniowa praca nad zbliżeniem producenta do konsumenta (zmniejszenie pośredniczących etapów), podniesieniem technicznem obrotu artykułami pierwszej potrzeby (budowa elewatorów, chłodni, przechowalni etc.), wreszcie nad zmniejszeniem rozproszkowania detalicznego przez utworzenie większych i bogatszych w asortyment miejsc sprzedaży.

Nader ważną rolę odgrywają tu sklepy spółdzielcze, komunalne składy opałowe, miejskie sklepy i pijalnie mleka, oparte o własne wytwórnie chleba, mleka i t. p.*).

Jest to oczywiście droga niełatwa i długa, niemniej, im później się na nią wejdzie, tem większa i groźniejsza dla gospodarstwa narodowego będzie rozpiętość cen między surowcem a przerobem, hurtem a detalem, wsią a miastem

---

*) L. BIEGELEISEN: „Polityka gospodarczo - aprowizacyjna miast polskich". Warszawa 1935.

Wyszkolony w Sowietach agitator

skazany na więzienie z całą „jaczejką"

Wczoraj ogłoszono wyrok w ciekawym procesie 10 komunistów, wśród których na czoło wysunęła się sylwetka jednego z oskarżonych, niejakiego Bolesława Bieruta.

Był to nadzwyczaj sprytny i wytrawny działacz wywrotowy. Swego czasu zamieszany w aferę wysadzenia w powietrze prochowni w Cytadeli, umiał wywinąć się z opałów i został wypuszczony na wolność. Bierut przeszedł w Rosji sowieckiej specjalną akademję, gdzie nauczono go techniki propagandowej.

Zjawiwszy się w Polsce, rozpoczął działalność. Wkrótce jednak władze wpadły na trop komunistycznej roboty i zlikwidowały całą jaczejkę, zorganizowaną przez wyszkolonego wywrotowca. Jaczejka tak była pomyślana, że dostarczała agitatorów i materjały propagandowe prowincji.

Razem z Bierutem postawiono w stan oskarżenia: Dawida Wolfsdorfa, Surę Spitz, Rywę Rubińczyk, Bajlę Ajbuszyc, Fajgę Miedzińską, Cudyka Kelnera, Antoniego Kondarzowskiego, Ruchlę Poncz oraz Frajndlę Rak.

Sąd Okręgowy skazał Bieruta na lat więzienia, Wolfsdorfa, Spitz i Kondarzewskiego po 6 lat, Rubińczyk na 5 lat, Ajbuszycową, Miedzińską oraz Kelnera po 3 lata więzienia. Nieletnią, bo liczącą tylko 16 lat, Franjdlę Rak, skazano na umieszczenie w domu poprawczym dla dziewcząt. Uniewinniono tylko Ruchlę Poncz.

Świecące domy

Wynalazek polskiego inżyniera

Wynalazczość polska pochlubić się może nowym dorobkiem, o dużem zastosowaniu praktycznem. Krakowskiemu chemikowi inż. Rojkowi udało się wyprodukować farbę, widoczną w ciemnościach, dzięki jej promieniowaniu. Wynalazek ten został już opatentowany, jednakże skład chemiczny trzymany jest nadal w tajemnicy, wiadomo tylko, że nie wchodzi w grę fosfor, który pozornie najłatwiej tłumaczyłby świecenie farby, natomiast siarka, bor i jeszcze jakieś nieujawnione substancje. Farba ta naświetla się światłem dziennem czy elektrycznością. Wystarczy 3 sekundy naświetlenia, żeby potem w ciemnościach świeciła przez 15 godzin, specjalnem, jakby księżycowem, rozproszonem światłem, przypominającem zmrok. Światło to jest jednak tak przenikliwe, że w zamkniętem pomieszczeniu można wyczytać większe litery, a z łatwością rozróżnia się wszelkie przedmioty, twarze i sylwetki ludzkie.

Farbę tę można stosować na każdym materjale z wyjątkiem czystego żelaza, z którem powstaje jakieś połączenie chemiczne. Olbrzymią jej zaletą jest niezniszczalność energji świetlnej, która regeneruje się samoczynnie. Naświetlenie słońcem daje lepszy efekt, większe natężenie promieniowania w ciemnościach, gdyż farba ta wchłania promienie ultra fjoletowe. Przy naświetleniu elektrycznością czas promieniowania nie podlega skróceniu, tylko światło jest słabsze.

Tani produkt krajowy

Wynalazek farby świecącej nie jest rzeczą zupełnie nową. Znamy już zegarki o świecących w ciemnościach cyfrach godzin i wskazówkach. W tamtym preparacie wynalezionym w Niemczech i Holandji, również nie stosowano fosforu. Wadą jego jest wysoka cena. Początkowo 1 kg. kosztował 500 zł., z czasem cena ta spadła do 120 zł. za kg. i nadal utrzymuje się na tym poziomie, co uniemożliwia praktyczne jej stosowanie. Wynalazek inż. Rojka, będący jeszcze w stadjum eksperymentów i prób, ulepszany i dostosowywany do warunków technicznych przez artystę malarza p. Bronisława Bryknera w Warszawie, jest nieporównanie tańszy. Obecnie przy wytwarzaniu go nie hurtowo i w fabrykach, lecz sposobem laboratoryjnym, kosztuje do 30 zł. za kg. a przy masowej produkcji kalkulowałby się jeszcze znacznie taniej. Fabrykacja jego opiera się na najtańszych surowcach krajowych i wymaga tylko pewnych instalacyj fabrycznych.

Jest to biały bezwonny proszek, który rozrabia się jak zwykła farba i używa już w stanie płynnym. W wilgoci wydziela charakterystyczny zapach siarkowodoru, wilgoć nie niszczy go, lecz osłabia świecenie. Zbadany przez Państwowy Instytut Higjeny okazał się trudnopalny i zupełnie nieszkodliwy dla zdrowia.

Dotychczas p. Brykner wyprodukował już cztery odcienie tej farby: biały, błękitny, seledynowy i żółty, w ciemnościach wszystkie one wyglądają biało.

W pracowni alchemika

Niesamowite wrażenie wywiera laboratorjum, gdzie miesza się rozciera, słowem preparuje farbę świecącą. Wchodzimy do zwykłej izby; spod sufitu zwiesza się normalna lampa elektryczna, pali się przez parę chwil. Widzimy kubełki i miski z farbami o paru odcieniach, nic nadzwyczajnego! Lecz oto gaśnie żarówka i nagle ta zwykła izdebka zamienia się w jakąś czarodziejską pracownię alchemika. Kubełek świeci, miski również, każda plama farby na podłodze, każde chlapnięcie promieniuje światłem. Na ścianie wymalowany kwadrat, niby rama obrazu. W całym pokoju łagodny półmrok, w którym poruszamy się z zupełną swobodą, widząc się wzajemnie, jakkolwiek niema żadnego okna, żadnego światła z zewnątrz. Wrażenie trudne do opisania, olśniewa ono i budzi zrozumiałe zdumienie.

Praktyczne zastosowanie wynalazku

— Jakie może to mieć zastosowanie praktyczne? — zapytujemy p. Bryknera.

— Ogromne i wszechstronne. W pierwszym rzędzie w kolejnictwie; szlabany, semafory i wszelkie sygnały tam, gdzie trzeba było dotychczas ustawiać światła. Zwykła biała farba, tak jak papier, czy płótno, w absolutnych ciemnościach zupełnie są niewidoczne, przy zastosowaniu tej farby przedmioty i napisy widzialne są już ze sporej odległości. Dalej szyldy, oczywiście w Warszawie mniejsze ma to znaczenie, ponieważ miasto jest oświetlone, lecz na prowincji interesują się tem ogromnie. Nawet kopalnie znalazłyby sposób stosowania tej farby dla znaków ostrzegawczych i napisów, wystarczyłoby je naświetlić raz na dobę światłem elektrycznem i świeciłby przez kilkanaście godzin, chroniąc przed zderzeniami i wypadkami. W zakresie obrony przeciwlotniczej i wogóle obrony Państwa farba widziana w ciemnościach może mieć najróżnorodniejsze zastosowanie, przy znakowaniu amunicji, gazów, lotnisk, składów i t. p.

Wyobraźmy sobie miasto narażone na napad lotniczy, a więc pogrążone w ciemnościach, mieliśmy już tego wzór w czasie organizowanego w ubiegłym roku próbnego napadu lotniczego. Wszystkie światła muszą być pogaszone, gdyż każda żarówka, nawet przykryta, będąc skoncentrowanem źródłem światła jest widzialna z góry i może być punktem orjentacyjnym dla nieprzyjacielskich samolotów. Pomalowanie tą farbą narożników domów przy skrzyżowaniach ulic umożliwiłoby orjentację wszelkim patrolom bezpieczeństwa. Również w grę wchodziłyby napisy na schronach, czy punktach opatrunkowych, komisarjatach i t. p. Mielibyśmy więc świecące domy. Kto wie czy w dalekiej przyszłości, o ile ten wynalazek się jeszcze udoskonali, nie będzie się malowało tak wszystkich domów. Efekt takiego świecącego miasta byłyby napewno wspaniały. Przytem może oświetlanie ulic okazałoby się zbędne. Lecz tu fantazja ponosi nas daleko w przyszłość, jednakże w obecnem tempie postępów techniki, czyż są rzeczy niemożliwe do osiągnięcia?

A przechodząc do zwykłej praktyki codziennej, jakżeby się przydało pomalowanie taką farbą wielu klatek schodowych, gdzie wieczorami grozi połamanie nóg, w momencie, gdy światła są już pogaszone, naszych piwnic do węgli, korytarzy wewnętrznych, ciemnych przedpokojów i t. p. Istotnie zastosowań dla tego ciekawego wynalazku znalazłoby się bez liku.

M. Z.

Miriam contra Pini

Sprawa o prawo do dzieł Norwida

Wczoraj w warszawskim Sądzie Okręgowym odbyła się pod przewod. sędziego Rybińskiego sprawa, wytoczona przez członka Akademji Literatury, Miriama-Przesmyckiego, i jego wydawców — Janinę Mortkowiczową i Leopolda Wellisza, przeciwko prof. Tadeuszowi Piniemu oraz Aleksandrowi Plebanowi o to, iż wkroczyli umyślnie w wyłączne prawa autorskie Zenona Przesmyckiego, wydając w Bibljotece Poetów Polskich p. n. „Parnas polski" — dzieła Norwida pod redakcją prof. Piniego. Według dalszego ciągu oskarżenia prof. Tadeusz Pini i Aleksander Pleban dopuścili się przestępstwa, przewidzianego w art. 61 ustawy o prawie autorskiem.

Zenon Przesmycki nabył uprawnienie wydawania dzieł Norwida od Anny Norwid. Ponieważ Norwid zmarł w r. 1883 — jego prawo autorskie wygasło 31 stycznia 1934 r. Prawo obejmuje jednak te utwory, które zostały ogłoszone w ostatniem dziesięcioleciu, wyprzedzając wygaśnięcie prawa autorskiego. Utwory te ukazały się w Antologji. Zarzut czyniony prof. Piniemu polega na tem, że niektóre z poematów znalazły się w wydawnictwie „Parnas Polski".

Jako świadków powołano: prof. Cywińskiego, Rom. Zrębowicza, prof. Czartkowskiego.

W imieniu stron występowali: mec. Breiter w imieniu chorego i nieobecnego prof. Piniego, oraz mec. J. Lesman i mec. G. Beylin — jako rzecznicy Miriam-Przesmyckiego i jego wydawców.

Mec. Breiter zwrócił uwagę sądu na fakt, że wątpliwe jest, czy Miriamowi-Przesmyckiemu przysługuje prawo autorskie do dzieł Norwida, gdyż prawo takie przysługuje jedynie tylko twórcy i spadkobiercom — nie zaś nabywcy, jakim jest Miriam-Przesmycki. Następnie przeszedł do sprawy samych wydawnictw. W pewnej chwili mec. Breiter rzuca pytanie:

— Kto miał w tem interes, żeby dzieła Norwida zamykać jeszcze na 10 lat?

W dalszym ciągu rozprawy mec. Breiter proponuje powołanie na biegłych prof. Ujejskiego i prof. Chrzanowskiego — wybitnych polonistów. Mec. Beylin ze swej strony wniósł projekt zaproszenia jako biegłych: delegatów Akademji Literatury i Tow. Literatów i Dziennikarzy.

Mec. Beylin zaznaczył, że jako rzeczoznawca powinien przedewszystkiem wystąpić w tym wypadku poeta.

Mec. Breiter był odmiennego zdania, twierdząc, że nie przypuszcza, aby Miriam, przygotowując do druku dzieła Norwida „funkcjonował jako poeta".

To wywołało ze strony mec. Beylina zarzut, że dzieła te wydane w opracowaniu prof. Piniego niejednokrotnie szwankują w rytmie.

W rezultacie wobec nieobecności oskarż. prof. Piniego i większości świadków sąd sprawę odroczył, przyczem strona skarżąca ma zgłosić ze swej strony biegłych, którzy będą opinjować na przyszłej rozprawie.

Policja chroni zabójcę

przed krwawą zemstą rodziny zamordowanego

Wczorajszy proces tragarza Fidelsajdta w Sądzie Okręgowym odsłonił na chwilę przed oczami zdumionej publiczności niesłychane stosunki panujące w Związku Tragarzy.

Nic dziwnego: ludzie zawodowo trudniący się noszeniem ciężarów z reguły pochodzą z największych nizin społecznych. Roi się wśród nich od przestępców, tem groźniejszych, że jest to element nadzwyczaj mściwy i wybuchowy. Charakterystyczne, że wśród tragarzy przeważają żydzi, co trudno jest pogodzić z wielką rzekomo słabością fizyczną żydów i łagodnością charakteru.

Proces Fidelsajta dotyczył morderstwa dokonanego na osobie tragarza Gurfinkla przed laty blisko ośmiu. Według aktu oskarżenia zabójców było dwóch, lecz niejaki Hasenfus zbiegł zagranicę.

Fidelzejdt już raz zasiadał na ławie oskarżonych, lecz wówczas nie zapadł wyrok. Oto rodzina zamordowanego Gurfinkla przybyła do sądu i jeden z braci zamordowanego wystrzelił na sali sądowej z rewolweru, raniąc zabójcę brata. Fidelzejdt odwieziony został do szpitala i proces przerwano. Władze sądowe nie przypuszczały że przerwa potrwa aż tak długo. Oto Oto Fidelzeidt znalazłszy się na wolności, umknął do Argentyny, gdzie go nie można było odszukać. Dopiero w 1934 roku powrócił pod fałszywym nazwiskiem Millera, przypuszczając, że o morderstwie nikt już nie pamięta. Został poznany i oddany w ręce władz.

Tło zabójstwa Gurfinkla jest nieco romantyczne. Uwiódł on żonę jednego z tragarzy, przebywających w więzieniu. Koledzy zwołali wówczas t. zw. „dintojrę" i wydali na niego wyrok śmierci. Wykonawcami wyroku zostali Fidelzejdt i niejaki Hasenfuss.

Tragedja rozegrała się na ulicy Sochaczewskiej w Warszawie. Do idącego spokojnie Gurfinkla podeszli obaj tragarze i wszczęli z nim bójkę, następnie zaś kilkoma strzałami z rewolweru położyli swą ofiarę trupem.

Wobec tego, że policja otrzymała konfidencjonalne wiadomości, że rodzina Gurfinkla zmobilizowała się poprzysięgając, że tym razem Fidelzeidt nie ujdzie żywy z ich rąk, korytarze Sądu Okręgowego zostały w momencie kiedy zaczynał się proces, opróżnione z publiczności. Ponadto do wejścia na salę ustawiono kilku policjantów, którzy bacznie obserwowali wchodzących, rewidując podejrzanych.

Dzięki tym środkom ostrożności, bieg procesu nie został zakłócony nawet najmniejszą awanturą. Fidelzejdta wprowadzono na salę pod silną eskortą, a w pobliżu ławy oskarżonych umieszczono kilku policjantów.

Dość niezwykłe okoliczności, w jakich toczy się proces tragarza, budzą zrozumiałą sensację.

Fidelzajdt przesłuchany przez przewodniczącego, prezesa Posemkiewicza, nie przyznał się do winy, twierdząc, że nic nie wie o zabójstwie Grufinkla. Proces potrwa prawdopodobnie parę dni, albowiem powołano biegłego profesora Grzywo - Dąbrowskiego, ponadto zaś sąd przesłuchać ma licznych świadków.

Polska Olimpjada Pracy

Jutro rozpoczynamy druk ankiety

Inicjatywa nasza zorganizowania w Polsce, w Warszawie, pierwszej Olimpjady Pracy, spotkała się z jaknajżyczliwszem przyjęciem w sferach robotniczych, kupieckich i rzemieślniczych. Eksperyment urządzenia „mistrzostw pracy", swego rodzaju „zawodów zawodów" uważany jest za możliwy, celowy i interesujący.

Od jutra rozpoczniemy druk naszej ankiety, w której przedstawimy opinję osób ze wszystkich zainteresowanych tą sprawą sfer.

Czy zagraża nam powódź?

Wisła ruszyła — zatory lodowe spływają

Sytuacja na rzekach polskich i pod Warszawą

Huragan, który przewalił się nad Polską w nocy z soboty na niedzielę, powoli przycicha i odgłosy jego dochodzą jeszcze z niektórych części kraju. Huragan przeszedł również nad Europą środkową, obejmując, poza Polską, przedewszystkiem Niemcy. Huragan nastąpił na skutek zderzenia się ciepłych zwrotnikowo-morskich mas powietrza z mroźnemi prądami polarnemi. Ciepłe podmuchy wiatru spowodowały podniesienie się temperatury i pękanie lodów na rzekach oraz podniesienie się wód.

Chwilowy przymrozek, który dał się zauważyć wczoraj nad ranem, spowodował częściowe zahamowanie gwałtownego topnienia śniegu. Niemniej przeto rzeki górskie ruszyły, ruszyła również Wisła w górnym swym biegu pod Nowym Korczynem i Niepołomicami.

Według wiadomości PIM-a, wczoraj we wschodnich dzielnicach Polski napłynęło z wiatrem północnym powietrze polarno-kontynentalne, powodując na wschodzie pogodę chmurną i miejscami opady śnieżne. Nastąpił również 5-stopniowy spadek temperatury w porównaniu z dniem ubiegłym. Około godz. 14-ej notowano następujące temperatury: w Wilnie —4 st., w Lidzie, Lwowie i Tarnopolu —3, w Suwałkach, Pinsku, Łucku i Zakopanem —2, w Białymstoku —1, w Przemyślu, Kielcach i Zaleszczykach 0 st., w Warszawie, Łodzi, Lublinie i Brześciu n/B. plus 1 st., w Gdyni i Krakowie plus 2, w Grudziądzu i Kaliszu plus 3 st., w Poznaniu, Bydgoszczy i Cieszynie plus 4 st.

Do wieczora dnia dzisiejszego PIM przewiduje naogół pogodę chmurną, mglistą i miejscami drobne opady. W dzielnicach wschodnich i w górach nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Pozatem po lekkim mrozie nocą w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0. Umiarkowane wiatry wschodnie.

Kulminacyjny punkt w Warszawie

Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych przewiduje wskutek ostatniego huraganu i nagłego topnienia śniegów, przybór poziomu wód na Wiśle pod Warszawą. W ciągu ostatniej doby poziom Wisły wzrósł już pod stolicą o 18 cm. Ogółem przybór dosięgnie 1 mtr. — 1.20 cm. Nadejście fali kulminacyjnej spodziewane jest około piątku b. tygodnia. Kulminacja ta zadecyduje o ruszeniu lodów.

Gdyby pod Warszawą nastąpiło w t. tygodniu ruszenie lodów, nie należy się spodziewać większych zatorów, wysoki poziom wód ulatwi bowiem spłynięcie lodów.

20.II.1935

Czy tylko w Rumunji tak to widzą

Obecna nasza polityka zagraniczna ma dość częste sposobności przeglądania się, jak w zwierciadle, we wrażeniach, jakie wywiera w innych krajach. Zwierciadła bywają rozmaite i obrazy czasem skrzywione. Ale, jeśli różne zwierciadła pokazują to samo, trzeba się domyślać, że to już nie wina zwierciadła.

Jak nas widzą w Rumunji?

Bywały i tam spore wątpliwości i podniecenia, a przynajmniej bezradne wyznania, że politykę naszą trudno zrozumieć.

Obecnie w L'Indépendance Roumaine z 13-go b. m. ukazał się list z Warszawy, napisany bardzo spokojnie, z widoczną chęcią nietylko niedrażnienia nikogo u nas, ale także najstaranniejszego dociekania i zrozumienia, dlaczego jest właśnie tak, a nie inaczej.

Stwierdzono zatem przedewszystkiem, że zbliżenie polsko-niemieckie nietylko istnieje, ale utrwala się, co widać także w Gdańsku, a między Warszawą i Berlinem bezpośrednio nietylko w umowach także gospodarczych, ale i w odwiedzinach takich jak ostatnio jen. Goering'a.

Szczególnie zaś:

— ...nie co innego jak... niebezpieczeństwo paktu wschodniego wzmocniło porozumienie Berlina z Warszawą.

A zatem niebezpieczeństwo paktu bezpieczeństwa.

I tu sedno poglądu:

— Właśnie wobec ZSRR mają Niemcy i Polska powody do zajęcia zgodnego stanowiska. Powody te, oczywiste od strony Niemiec, mniej oczywiste są od strony Polski. Ale przypomina się, że obecni rządcy w Warszawie, w ciągu swej bohaterskiej walki o niepodległość, mieli uczucia twardej nienawiści w stronę Rosji, a zarazem, że w tej styczności z Rosjanami zaczerpnęli potężne podniety nieufności... To wszystko niewątpliwie zapewniło odprężeniu polsko-niemieckiemu godną uwagi trwałość, której jednym z najbardziej namacalnych dowodów są odwiedziny jen. Goeringa... Jedno w każdym razie wydaje się pewne. Jeśli odprężenie polsko - niemieckie będzie się utrwalało i jeśli się rozwinie nawet w uchwytne porozumienie, nie będzie to przeciw Francji. Obelgą wobec Polaków byłoby podejrzewanie ich o ukryte myśli przeciw Francji. Mniej może jednak przypisywanie im ukrytych myśli przeciw Sowietom.

Nieżyczliwości wobec Polski, a nawet wobec dzisiejszego kierownictwa naszej polityki zagranicznej, doszukiwać się w tych uwagach niepodobna. Jest tylko chęć zrozumienia: dlaczego? Wiadomo zaś, że Rumunja ma wzrok i słuch wyostrzony w stronę Rosji.

Ale, jeśli tak, to czy takie myśli zjawiać się mogą tylko w Rumunji, a nie także... w samej Rosji?

Tembardziej, że to ciągle mowa nie o Polsce tylko, ale o Polsce z Niemcami, a wiadomo, że zamysły Trzeciej Rzeszy wobec Rosji i Europy Wschodniej to nie przelewki.

St. St.

Podróże księcia Walji

Z Wiednia jedzie do Budapesztu

WIEDEŃ, 19.2. (ATE). Głównym przedmiotem zainteresowań kół towarzyskich i opinji publicznej jest przyjazd do Wiednia księcia Walji.

Książe przybył samolotem i przyjazd jego nastąpił zupełnie niepostrzeżenie. Następca tronu angielskiego, który, jak wiadomo, bawił parę tygodni w miejscowości Kitzbühel, podróżuje incognito pod nazwiskiem hr. Chester.

W hotelu, w którym zatrzymał się książe, jest on traktowany jak zwykły turysta. Wkrótce po przybyciu ks. Walji udał się w towarzystwie posła angielskiego sir Walforda Selby na Ballhausplatz celem złożenia wizyty prezydentowi Miklasowi. Następnie książe odbył przejażdżkę po mieście.

Również w godzinach popołudniowych książe Walji przechadzał się po mieście. Według krążących pogłosek książe Walji ma zamiar udać się z Wiednia do Budapesztu.

BUDAPESZT, 19. 2. (PAT.). — Jak podają dzienniki, jest już prawie pewne, że książe Walji przyjedzie w tym tygodniu z Wiednia do Budapesztu i zabawi tu 2 dni.

Min. Neurath jedzie do Londynu

na zaproszenie rządu W. Brytanji

Sensacyjne pogłoski prasy paryskiej

PARYŻ, 19.2. (PAT). Wiadomość podana przez „Daily Mail", iż rząd brytyjski wskutek wymiany poglądów przeprowadzonej pomiędzy głównymi zainteresowanymi ministrami podczas week-endu, postanowić miał **niezwłocznie nawiązać negocjacje z Niemcami i w tym celu zamierza zaprosić min. von Neuratha do przyjazdu do Londynu** — wywołała duże wrażenie w paryskich kołach politycznych.

Sprawy te porusza również prasa popołudniowa. Publicysta Bernus wyraża w „Journal des Debats" nadzieję, że wiadomość ta zostanie zdementowana. „Tego rodzaju metody publicysta uważa za niedopuszczalne. W każdym razie informacje z Londynu nie pozostawiają wątpliwości co do pragnienia kierowników polityki brytyjskiej, którzy **chcą wejść w bezpośredni kontakt z rządem niemieckim**".

Bernus zwraca się z apelem do premjera Flandina i min. Lavala, aby obecnie okazali swą stanowczość.

Klauzule Traktatu Wersalskiego zostały wspólnie zredagowane przez W. Brytanję, Francję i inne państwa sprzymierzone, niema więc żadnego powodu, by obecnie W. Brytanja sama negocjowała z Niemcami w sprawie zniesienia tych klauzul.

Publicysta Brinon w „Information" twierdzi, że nie należy dawać wiary tendencyjnym wiadomościom. Rząd brytyjski niema bynajmniej zamiaru czynienia ustępstw Rzeszy i ewentualną rozmowę brytyjsko - niemiecką należy uważać za zupełnie naturalną, podobne, jak naturalnem byłoby przybycie von Neuratha do Londynu lub podróż brytyjskiego męża stanu do Berlina.

Mussolini koncentruje wojska

na terenie Afryki

Pogłoski o dalszej mobilizacji

NEAPOL, 19.2. (PAT). Wczoraj w obecności szefa sztabu milicji gen. Terutti odpłynęły z Neapolu na okręcie „Gange" dwa bataljony milicji w sile około 2 tys. ludzi.

W sobotę dnia 16 b. m. odpłynął już jeden bataljon, liczący około 950 czarnych koszul.

W związku z ostatniemi uchwałami wielkiej rady faszystowskiej przewidziane są dalsze transporty, zwłaszcza do Erytrei, natomiast wzmacnianie bezpieczeństwa w Somali odbywa się podobno głównie drogą zaciągów wśród ludności tubylczej. Podobno zgłaszają się również licznie do włoskich formacyj somalijskich ochotnicy z Jemenu.

Dziś w Neapolu krążyły pogłoski o bliskiem powołaniu pod broń dwóch nowych dywizyj. Na dworcach kolejowych panuje duży ruch.

Ukrainizm oburzony

na min. Kościałkowskiego

LWÓW, 19.2. (kor. wł. Ostatnia mowa min. Spraw Wewnętrznych Kościałkowskiego, wygłoszona w komisji senackiej, a zwracająca się przeciw działalności antypaństwowej reprezentantów parlamentarnych ukrainizmu, wywołała w kołach ukraińskich bardzo silne poruszenie.

Dziś na łamach „Diła" pojawiło się „publiczne zapytanie" prezesa „Unda" Dr. Dmytra Lewickiego do min Kościałkowskiego. P. Lewickij utrzymuje, że trzykrotnie rozmawiał z ministrem, ale nigdy treść jego oświadczeń składanych prywatnie nie odbiegała od tego, co głosi on publicznie w Sejmie. Prosi więc ministra w imieniu czci narodu ukraińskiego o wskazanie, kto z Ukraińców składał mu w prywatnych rozmowach odmienne oświadczenia.

Z zapytania p. Lewickiego wynika jasno, że, niezależnie od tego, jak wypadnie odpowiedź ministra Kościałkowskiego, ukrainizm stoi na gruncie swoich oświadczeń publicznych, czyli, że jego pretensje i postulaty w stosunku do Polski są tego rodzaju, że nigdy ich zaspokoić się nie da. Co do tego, oczywiście polska opinja na Ziemi Czerwieńskiej nigdy nie miała żadnych wątpliwości. (W. Ś.).

Paszporty do Palestyny

W Warszawie wydano 2672 zaświadczeń

Według danych Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy za ub. miesiąc sprawozdawczy na ogólną liczbę 3644 zaświadczeń upoważniających do otrzymania paszportu emigracyjnego, zaświadczenia dla 2672 osób wystawiono emigrującym do Palestyny.

Nie było pożaru w wieży zegarowej

Na dworcu Głównym

Onegdaj, po godz. 10 wiecz., pod gmach dawnego dworca Warszawa-Główna, pod t. zw. wieżę zegarową, przybyło kilka samochodów i rekwizytów warszawskiej straży ogniowej, zaalarmowanej wiadomością, iż w wieży zegarowej wybuchł pożar. Po przybyciu na miejsce straż stwierdziła, iż alarm był fałszywy, jedynie tylko wydobywał się gesty dym z mieszkania zawiadowcy stacji Warszawa Główna-Osobowa, co mogło fałszywie naprowadzić na przypuszczenie, iż wieża zegarowa się pali.

Przybycie kilku oddziałów straży w postaci kilku samochodów, na ul. Marszałkowską róg Al. Jerozolimskiej, t. j. bardzo ruchliwy i ożywiony punkt miasta, wywołało w ruchu kołowym i pieszym przeszkodę, którą udało się usunąć dopiero po dłuższej chwili, t. j. gdy fałszywie zaalarmowane oddziały straży wróciły do koszar.

Jak się okazuje, fałszywy alarm straży zdarzył się już nie po raz pierwszy.

Bezrobocie osiągnęło już cyfrę

515 tysięcy osób

Bezrobocie wzrasta w dalszym ciągu. W sobotę 16 b. m. rejestry państwowego urzędu pośrednictwa pracy wykazywały w całem państwie 515.341 bezrobotnych, czyli o 5.580 więcej, niż tydzień przedtem.

M. in. wzrosło bezrobocie w Warszawie (o 125 osób, do cyfry 38.925) i na G. Śląsku (127.980, czyli o 1.984 więcej), nieco zaś zmalało w Łodzi (45.393, czyli o 76 mniej).

Przypuszczalnie bezrobocie będzie dalej jeszcze rosło aż do marca, w którym to miesiącu zazwyczaj osiąga ono punkt kulminacyjny. W związku z tem Fundusz Bezrobocia, którego zarząd główny zbiera się w przyszłym tygodniu dla ustalenia budżetu na marzec, zamierza przeznaczyć na zasiłki ustawowe kwotę 4 miljonów zł. Z zasiłków tych jednak korzystać będzie tylko około 110 tysięcy osób, czyli 20 proc. bezrobotnych, cztery piąte natomiast tej olbrzymiej armji bez pracy pozbawiona jest niemal wszelkiej pomocy — poza skromnemi datkami w naturze z Funduszu Pracy.

Redukcja dni pracy

na kolejach

Ministerstwo Komunikacji zarządziło na luty i następne miesiące roku bieżącego redukcję dni pracy na kolejach państwowych.

W służbie konduktorskiej i parowozowej liczba dni, za które pracownik otrzymuje płacę, nie może być spowodu redukcji mniejsza od 20 dni a dla pozostałych pracowników od 24 dni w miesiącu. W służbie warsztatowej należy redukcje dni pracy stosować tak, aby wszystkie dni wolne od pracy w danym miesiącu następowały kolejno po sobie.

Ograniczenie dni pracy ma być wyznaczane w jednakowej liczbie dla pracowników stałych i czasowych pracujących dłużej niż rok. Wyjątek mogą stanowić pracownicy, obarczeni liczną rodziną (ponad 3 członków rodziny).

Zarządzenie o redukcjach dni pracy nie dotyczy pracowników, przyjmowanych do prac sezonowych na podstawie specjalnych upoważnień Ministra Komunikacji. Pracownicy ci po ukończeniu odnośnych robót mają być bezzwłocznie zwalniani ze służby.

Odjazd „czarnych koszul" do Afryki



Załadowywanie pierwszego transportu milicji faszystowskiej, przeznaczonego do Afryki Wschodniej na dworcu w Rzymie.

Niedołęstwo czy zbrodnicza ręka

Nie pozwala nam zmotoryzować Polski

Pożyczki — to łatanie dziurami dziur

Sprawa motoryzacji Polski, interesująca dotąd nielicznych fachowców, staje obecnie na porządku dziennym i coraz częściej z różnych stron odzywają się głosy domagające się realnego zajęcia się tą sprawą. Wprawdzie dziś przy ogólnym zastoju i biedzie trudno wyobrazić sobie, aby przeciętny obywatel mógł korzystać z samochodu, gdyż już dzisiaj nie starcza mu często poprostu na chleb, ale sprawa motoryzacji Polski nie jest tylko kwestją kupna i wytwarzania samochodów. Jest to również kwestja pracy dziesiątków tysięcy ludzi, otwarcie nowych źródeł zarobkowych, ożywienie życia gospodarczego i zatrudnienie wielkich mas przy specjalnych robotach, tak np. przy drogach, autostradach oraz kwestja naszego bezpieczeństwa.

Motoryzacja ma być jednym ze środków ożywienia naszego przemysłu i handlu. O zaciąganiu nowych pożyczek na ten cel nie może być mowy. Trudno dziurami łatać dziury.

O PÓŁ WIEKU ZAPÓŹNIENI

Polska, jeżeli chodzi o jej stan motorowy, w chwili obecnej jest conajmniej o pół wieku zapóźniona i na dystans między poszczególnemi krajami Europy i Ameryki a nami, pod tym względem zwiększa się nieustannie.

Jeden z naszych czytelników (p. L. Krupka), który zainteresował się poruszanemi przez nas zagadnieniami, słusznie pisze, że w Polsce jest zadużo projektów fantazji a zamało myśli się o ich realnem wykonaniu, że obecnie u nas więcej ludzi pracuje nad projektami, jak nad ich urzeczywistnieniem, a to prawdopodobnie dlatego, że wykonanie projektów kalkuluje się taniej, aniżeli ich urzeczywistnienie, ponadto najczęściej zapomina się o jednej sprawie, o pieniądzach.

Tak jest np. z projektami przebudowy Warszawy, ozdobionej pięknemi tarasami, gmachami reprezentacyjnemi, w których cieniu prawdopodobnie musiałyby pozostać setki obecnych ruder śmietników. Przykładów nie trzeba mnożyć.

STOJĄ NIECZYNNE MASZYNY

Tego losu nie mogą podzielić projekty dotyczące motoryzacji. Sprawa jest zbyt ważna i wymagająca szybkich decyzyj. Pocoż dawać zagranicznym samochodom prawa wolnego obrotu, pocoż obniżać cło lub zaciągać na niedogodnych warunkach wielomiljonowe pożyczki na budowę nowych warsztatów? Przecież dziesiątki fabryk naszych i tysiące maszyn stoją nieczynne z braku zamówień. Wiele z tych fabryk mogło by wytwarzać, jeżeli nie całe samochody, to przynajmniej liczne ich części. Niekoniecznie trzeba inwestować miljonowe sumy w jednej fabryce. Naprzykład „Perkun" stoi od kilku lat nieczynny, a przecież doszedł on w produkcji do tego rodzaju wyników, że mógł wykonywać już prawie całe samochody.

Jeżeli się mówi, że nie warto przejmować się demotoryzacją kraju, ponieważ po wsiach często niema ani nafty, ani zapałek, ani butów, ani odzieży, to wydaje się że ci, którzy formułują takie sądy, nie zdają sobie sprawy z tego, co mówią. **Jeżeli będziemy ciągle, we wszystkiem, począwszy od zapałek do bawełny, samochodu, czy butów zależni od obcych i w ten sposób zarobione miljony będą wędrowały zagranicę, nigdy stan gospodarczy kraju nie poprawi się, nawet wówczas, gdy rolnik będzie miał zapewnioną opłacalność swoich wytworów i stanie się lepszym, niż jest dzisiaj, konsumentem.**

ZNAMIENNE KONTRASTY

Ciekawym konstrastem jest motoryzacja lotnicza Polski w porównaniu do samochodowej. Co do lotnictwa jakościowo stoimy na jednem z pierwszym miejsc pozostaje więc nam dopełnienie tylko ilościowe. Co do samochodów, jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę obcych, a nasz przemysł samochodowy wogóle się jeszcze nie narodził. Jakie są tego przyczyny? W lotnictwie pracują niemal wyłącznie młode siły ideowe i kierujące się ambicją. Lotnictwo służy prawie wyłącznie dla celów wojskowych. W branży samochodowej rządzą nadal geszefciarze, zawielu jest doradców, młodzi nie mają zupełnie możności rozwinięcia swych zainteresowań, a przecież dziś samochód staje się coraz bardziej środkiem pomocniczym dla wojska. **Wydaje się poprostu, jakby jakaś ukryta ręka zbrodnicza świadomie działała dla zniszczenia naszych sił pomocniczych, dla uniemożliwienia ich stworzenia na nowych podstawach, wreszcie dla oddania zagranicy pod kuratelę i kontrolę całego naszego taboru i wytwórczości samochodowej.**

CO ROBIĆ DZISIAJ?

Co zrobić, aby już teraz ruszyć motoryzację kraju z martwego punktu? A więc przedewszystkiem (zdaniem p. Krupki) — **znieść wszystkie niesprawiedliwe ciężary nałożone w formie podatków na samochody**, a przenieść tylko podatki na benzynę, w ten sposób uzyska się sprawiedliwsze rozłożenie ciężarów, 2) zmienić nastawienie władz skarbowych w stosunku do posiadaczy samochodów, **i nie traktować samochodu jako przedmiotu luksusowego** przeciwnie uważać, że lepiej robi obywatel kupując samochód za co nie powinien być karany (w formie podatku i opłat), niż ten który traci pieniądze na grze w totalizatora, czy na ruletce, czy wreszcie na hulankach, 3) **powinno się przestać przeszkadzać i pozwalać wstrzymywać rozwój prywatnego przemysłu samochodowego**, 4) winny być użyte specjalne środki na utrzymanie i poprawę stanu istniejących i rozbudowę dróg

A DALEJ?

Oczywiście ten program, który tu podajemy jako wyraz opinji jednego z naszych czytelników, stwierdza raczej tylko przeszkody które powinny być usunięte, a które tamują rozwój automobilizmu. Nie ulega wątpliwości, że **rozwiązanie sprawy pełne nastąpi dopiero wtedy, gdy po stworzeniu warunków dla rozwoju automobilizmu, rozpocznie się produkcję masową tanich, krajowych** samochodów. Sprowadzanie samochodów z zagranicy powinno być tylko do czasu wytwarzania własnych maszyn dopuszczalne, później zabronione. Nawet części sprzętu samochodowego, które mogą być wyrabiane w Polsce, nie powinny być dopuszczone z zagranicy.

JAK W NIEMCZECH?

Mówi się często o braku środków. Warto wspomnieć, że Niemcy wypuszczając kilka miljardów banknotów z prawem kursowania tylko wewnątrz kraju, rozbudowali znacznie swój przemysł krajowy, zmotoryzowali kraj, wybudowali wiele dróg. (Materjały i siły robocze mamy i my przecież w Polsce w dostatecznej mierze). Niemcy budują obecnie tysiące kilometrów autostrad i kilkakrotnie zmniejszają przemysł. To powinno nas czegoś nauczyć.

SPRAWA CORAZ AKTUALNIEJSZA

Garść uwag, które tu przytoczyliśmy, opartych w znacznej mierze na głosach naszych czytelników, należy uzupełnić postulatem, by gospodarka motoryzacyjna prowadzona była z planem, oszczędnie i z poczuciem odpowiedzialności. Należy myśleć również o środkach. **Do poruszonego tu zagadnienia motoryzacji przy pomocy (m. in.) wypuszczenia banknotów z obiegiem wewnętrznym, jeszcze powrócimy. Sprawa motoryzacji staje się coraz bardziej aktualna.**

ZNIŻKA CEŁ. A SALON SAMOCHODOWY TARGÓW POZNAŃSKICH

Salon Samochodowy na Targach Poznańskich skupi te wszystkie fabryki, których produkcja przez zniżkę ceł będzie miała udostępniony polski rynek. Ponieważ czynniki fachowe przewidują sprzedaż na wiosnę tego roku około 8,000 samochodów, przeto w interesie wszystkich fabryk, które z Polską pragną pracować, leży, by wystawiły w Salonie. Już obecnie angielskie firmy samochodowe zajmują stoiska.

„Tydzień Poznania" organizowany w związku z Targami Poznańskiemi uzyskał od Ministerstwa Komunikacji ulgi przejazdowe taksamo, jak Krynica na „Święto Zimy" t. j. 33% ulgi w drodze do Poznania i bezpłatny powrót. W ten sposób zjazd klientów Salonu Samochodowego na Targach Poznańskich niewątpliwie będzie olbrzymi.

Komisja odwoławcza Izby Skarbowej

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji odwoławczej ukonstytuowanej przy warszawskiej grodzkiej Izbie Skarbowej.

Komisja przyjmuje odwołania przeciw wymiarowi podatku przemysłowego, od obrotu i od nieruchomości.

Zwyżka cen mydła

Wskutek przeszło 30-procentowej zwyżki cen surowców pochodzenia zagranicznego — spodziewana jest zwyżka cen mydła.

Akcję tę rozpoczną prawdopodobnie średnie i małe fabryki mydła, które wobec zwyżki cen surowców pracują bez zysków, a czasem nawet ze stratami.

Czy fotograf musi płacić za reklamę uliczną?

Cech fotografów wystąpił do Zarządu Miejskiego z prośbą o zniesienie podatku od reklam ulicznych fotografów.

Prośbę swą cech motywuje tem, że większość zakładów fotograficznych mieści się w podwórku, wewnątrz domu, a co za tem idzie reklama jest dla fotografa tem, czem dla każdego innego zakładu okno wystawowe, od którego nie płaci się żadnego podatku.

Fotograf zaś obowiązany jest płacić 42 zł. rocznie od metra kwadratowego reklamy, co dla niektórych zakładów stanowi bardzo poważną pozycję.

Naszem zdaniem Zarząd Miejski powinien prośbę powyższą uwzględnić przynajmniej w stosunku do tych fotografów, którzy mają zakłady wewnątrz domów.

Drzewo i węgiel ma być sprzedawane na wagę

Komisarjat Rządu na m. Warszawę wysłał do podległych sobie urzędów okólnik, wzywający do uregulowania handlu drzewem i węglem.

Zauważono bowiem w wielu wypadkach, że sprzedawcy uliczni tych produktów bardzo często sprzedają węgiel na worki, a drzewo prawie zawsze na wiązki.

W myśl okólnika Kom. Rządu taki handel ma być tępiony. Do interwencji w tej sprawie upoważniono zaopatrzonych w legitymacje członków zrzeszeń kupieckich.

Kontrolowanie sprzedaży ulicznej węgla i drzewa już się rozpoczęło. upoważnieni do kontroli kupcy już chodzą po ulicach i spisują protokuły.

Jutrzenka narodów słowiańskich

Wskazówki dziejowego zegara

przesuwają się na wschód

Gdy uprzemysłowiony Zachód staje wobec groźby zmniejszania się ludności, powstawania przewagi ludzi starych w społeczeństwie, Wschód Europy odmładza się, rośnie i oczy wszystkich zwracają się coraz częściej ku narodom słowiańskim. Wprawdzie i w narodach słowiańskich zaczął się spadek liczby urodzin, ale w stosunku do Francji, Anglji, Niemiec i Włoch jest to jeszcze liczba, o której tamte kraje nie myślą nawet w najśmielszych marzeniach.

W latach 1909 — 1912 na 1000 mieszkańców w czterech wspomnianych krajach zachodnich przypadało rocznie 26 urodzeń, podczas gdy na terenie Rosji europejskiej, Polski i Czechosłowacji rocznie przybywało 40 dzieci. Po wojnie światowej liczba urodzin spadła i na zachodzie i na wschodzie. W r. 1929 na 1000 przypadało u Słowian już tylko 32 urodziny, w krajach romańskich i germańskich — 19. Rok 1930 przynosi pewne polepszenie u Słowian — liczba urodzin podnosi się do 33, natomiast na zachodzie przyrost w dalszym ciągu spada.

Nie mów — hop! póki nie przeskoczysz!

Na tle tego zjawiska powstała piękna legenda, mile łechcąca naszą ambicję o niezmożonej żywotności Słowian i rozpowszechnił się sąd, że Słowianie są przyszłością Europy, że niedaleki jest czas, gdy narody słowiańskie będą stanowić tak wielki procent ludności europejskiej, iż niewątpliwie ich głos rozstrzygnie o losach —Europy.

To, co przedstawiano jako pewnik, zupełnie tak, jakby Słowianie mieli u Pana Boga zakontraktowaną hegemonję w Europie jest tylko m o ż l i w o ś c i ą, której osiągnięcie zależy przedewszystkiem od samych Słowian.

Słowianie również przeżywają te same przemiany w swej strukturze ilościowej, jakie opisaliśmy je w cyklu artykułów, drukowanych w „ABC - Nowinach Codziennych". Różnica tkwi w tem, że Słowianie znajdują się dopiero w pierwszej fazie zjawiska, jakie już w całej pełni ogarnęło Europę romańsko - germańską. O wiele łatwiej jest powstrzymać niebezpieczeństwo nam, którym nie zagraża jeszcze bezpośrednio wyludnienie, niż narodom zachodnim. Czy jednak zdołamy opanować fatum dziejowe, nie dopuścić do zniszczenia europejskiej cywilizacji — zależeć to będzie przedewszystkiem od zreformowania życia gospodarczego i społecznego.

Cywilizacja europejska w swej obecnej formie chyli się wyraźnie do upadku. Na miejsce form przeżytych powstaną nowe formy. Idzie o to, ażeby stworzył je duch słowiański, duch narodów związanych z kulturą zachodnią i ażeby tem samem ocalić łączność z dwoma blisko tysiącleciami rozwoju Europy.

Prawda czy legenda?

Co nam mówią cyfry? Czy siła rozrodcza Słowian jest prawdą, czy legendą? Czy istotnie masa słowiańska rośnie z dnia na dzień?

Ażeby dostać dokładną odpowiedź na te pytania, musimy odczytać właściwe znaczenie statystyki ludnościowej. Więc najpierw dane liczbowe:

Pierwsza liczba w przytoczonych poniżej tabelkach oznacza ilość urodzeń w roku na tysiąc ludności, druga — to samo odnośnie zgonów, trzecia — wynik zetknięcia się tych dwóch czynników: urodzeń i zgonów, czyli jakby czyste saldo zmian w liczbie ludności, nazywane **„przyrostem naturalnym"**.

Czechosłowacja			
1921—1925	27,1	16,1	11,0
1926—1930	23,2	15,3	7,9
1931	21,5	14,4	7,1
Polska			
1921—1925	35,3	18,8	16,5
1926—1930	32,6	17,0	15,0
1931	30,3	15,5	14,8
Bułgarja			
1921—1925	39,0	20,8	18,2
1926—1930	32,7	17,7	15,0
1931	29,3	16,8	12,5
Ukraina (sowiecka)			
1921—1925	42,7	19,2	23,5
1926—1930	36,9	17,1	19,8
1931	30,1	16,2	13,9

I Słowian dotknęła zaraza

Jak widać z przytoczonych liczb liczba urodzeń maleje także w krajach słowiańskich. W okresie jednego dziesięciolecia liczba urodzeń w Czechosłowacji spadła z 27,1 na 21,5; w Polsce z 35,3 na 30,3; w Bułgarji z 39,0 na 29,3; na Ukrainie z 42,2 na 30,1. Przekonanie o ciągłem wzrastaniu narodów słowiańskich powstało przedewszystkiem wskutek porównywania spadku liczby urodzeń u Słowian i na zachodzie. W zestawieniu z liczbą urodzin w Anglji, która wynosi zaledwie 3,3 — Słowianie zasługują na zazdrość.

Ale to niech nie zamyka nam oczu i niech nie zaciemnia zasadniczego faktu: toczy nas ten sam robak!

Słowiańska premja

Pozatem Słowianie mają jakby pewną premję. Podczas gdy na Zachodzie liczba zgonów obniża się już tylko nieznacznie, w krajach słowiańskich doganiających dopiero Zachód w poziomie higjeny i zdrowia społeczeństwa — jest jeszcze wiele do zrobienia. Jeszcze przez długie lata możemy wyrównywać spadek liczby urodzeń obniżeniem się ilości zgonów.

W Polsce na tysiąc ludzi umiera rocznie 15.5, w Niemczech zaledwie 11,2. Zanim wyrównamy tę różnicę, będziemy mieć w poprawianiu się zdrowotności premję podnoszącą poziom naszego przyrostu naturalnego.

Źródło optymizmu

Teraz czytelnik mógłby się spytać: „więc dlaczego jest tak dobrze, skoro jest tak źle?" Skąd tytuł: „Jutrzenka narodów słowiańskich"?

Otóż ten optymizm znajdujemy w porównaniu liczby urodzin i zgonów. Podczas gdy Zachód Europy ma tylko niewiele więcej urodzeń niż zgonów i w składzie zachodnich społeczeństw następuje przesunięcie ku późniejszemu wiekowi, u Słowian co roku rodzi się niemal dwa razy tyle, co umiera. Niemcy, Anglja, Francja gonia już ostatkiem, ich dodatnie saldo — to znaczy przewaga urodzeń nad zgonami jest minimalne, tak bliskie granicy zera, że w najbliższym czasie zacznie się ubytek nietylko jak dotychczas w ilości narodzin, ale w ogóle — w stanie zaludnienia.

U Słowian daleko do tej groźnej chwili. Słowianie ciągle rosną, ciągle wchłaniają nowe soki, ilość młodzieży słowiańskiej zwiększa się, społeczeństwo Polski, Rosji staje się coraz bardziej prężne, żywotne, młode. W tej młodzieży leży nadzieja słowiańska.

Wobec kurczącej się Europy zachodniej staje potężniejsza Europa słowiańska. Jest to jednak dawny rozpęd, który co roku traci na sile. Wszystkie zarazki chorób, gubiących Zachód, przerost kapitalizmu, materjalizm, pesymizm, niesprawiedliwość społeczna niszczą i organizmy słowiańskie. Mamy wielki przyrost, lecz ten przyrost już się kurczy. To niebezpieczna zapowiedź, to ostrzeżenie, że jesteśmy na tej samej drodze, co i Zachód. Dajemy pierwszy krok w stronę krawędzi, nad którą Zachód już stanął.

Lecz na szczęście — jesteśmy narodem młodym! Rośnie nasza młodzież! Coraz więcej mamy młodzieży! Nadejdzie chwila, gdy tchnienie młodości przeniknie do społeczeństwa Słowian — i wówczas zawrócimy ze złej drogi. W tem jest źródło naszego optymizmu! Wskazówki dziejowego zegara przesuwają się na wschód, bo tu znajdują oparcie w młodych ramionach, które pchną je naprzód, dając im nowe życie.

Zeznania o dochodzie

Z dniem 1 marca upływa termin składania zeznań o dochodzie dla wymiaru podatku dochodowego.

Zeznania te obowiązani są składać rzemieślnicy posiadający świadectwa przemysłowe I, II, III, IV i V-ej kategorji, a **nie są obowiązani** do składania zeznań rzemieślnicy, posiadający świadectwa przemysłowe VI, VII i VIII kategorji i świadectwa przemysłowe III i IV kategorji **handlowej** na sklepy, prowadzone przez rzemieślników.

Ochotnicze straże pożarne muszą się rejestrować

Min. Spraw Wewn. zarządziło rejestrację ochotniczych straży pożarnych na obszarze całego państwa. Rejestracja ma być przeprowadzona do 1 czerwca r. b. Straże, które do tego dnia nie przedłożą wzorowego statutu i nie dokonają rejestracji, będą rozwiązane.

Awanse w kolejnictwie

Jak słychać, dokonane ostatnio na polskich kolejach państwowych awanse objęły około 5.500 pracowników kolejowych. Ponieważ jednak władze kolejowe zaniechały ogłoszenia mianowań w dziennikach urzędowych poszczególnych dyrekcyj, trudno się zorjentować co do zasad, wedle których przeprowadzono awanse.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 19 lutego

Dewizy: Berlin 212.60. Bruksela 123.62, Amsterdam 358.15. Gdańsk 172.86, Kopenhaga 115.20. Londyn 25.78, Medjolan 44.55. Nowy Jork 5.27,50, Nowy Jork-kabel 5.27,75. Madryt 72.45. Oslo 129.30. Paryż 34.94.50. Praga 22.12. Sztokholm 133. Zurych 171.48.

W obrotach prywatnych: marka niem. 201.50, szyl. austr. 99, kor. czeska 21.83, frank fr. 34.92, frank szw. 171.30, gulden gdański 171.60, liry wł. 44.85, funt ang. 25.80, dolar 5.26,50, rubel złoty 4.56. dolar złoty 8.88,5, rubel srebrny 1.60, bilon 0.70. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.23.

Akcje: Bank Polski 99.50—99.25, Lilpopy 9.75 — 9.90. Starachowice 13.75 — 14. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 4.10, za akcje Cegielskiego chciano płacić 12.25.

Papiery procentowe: 3 proc. bud. 46.50, 4 proc. dol. 54.40. 5 proc. konw. 68.25 — 68.50, 6 proc. dol. 78.25 — 78.50, 7 proc. stabil. 73 — 72.75 — 73, 8 proc. obl. bud. B. G. K. I em. 93, 4 i pół proc. ziem. ziem. 54.25 — 54.50. 7 proc. ziem. dol. 51, 4 i pół proc. Warsz. 68, 5 proc. Warsz. nowe 61.88 — 62.25, 5 proc. Piotrkowa nowe 51.

Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. ziem. 47.50. 5 proc. Warsz. stare 70.75. 5 proc. Radomia nowe 45.13, 7 proc. śląska 73 — 73.50. za 8 proc. dillon. chciano płacić 91.50, za 7 proc. warsz. dol. 73. 3 proc. renta ziem. po 1000 zł. 75.75.

Obroty dewizami średnie. tendencja niejednolita, dla dewiz na Londyn i Nowy Jork słaba. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie utrzymana, dla prywatnych niejednolita, dla akcyj metalurgicznych mocniejsza.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 19 lutego

Ogólny obrót 3.312 ton, w tem żyta 1.976 ton. Notowano: pszenica jara 18 — 18.50, jednolita 18 — 18.50, zbierana 17 — 17.50, żyto I-szy st. 14.50 — 15, II-gi 14.25 — 14.50, owies I-szy st. 15 — 15.50, II-gi 13.50 — 14.50, III-ci 13 — 13.50, jęczmień brow. 21 — 22, gat. II-gi 19 — 19.50, III-ci 16.50 — 17, IV-ty 16 — 16.50, groch polny 23 — 25, Victoria 43 — 48, mąka pszenna gat. I-B 31 — 33, C 29 — 31, D 27 — 29, E 25 — 27, II-B 23 — 25, D 22 — 23, F 21 — 2, G 20 — 21, III-A 15 — 16, żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23 — 24.50, do 65 proc. 22 — 23, II-gi 17 — 18, razowa 17 — 18, poślednia 14.50 — 15, otręby pszenne grube 11.25 — 11.75, średnie 10.25 — 10.75, miałkie 10.25 — 10.75, żytnie 8.50 — 8.75.

Człowiek, który robi złoto

Inż. Dunikowski w oderwaniu od świata kontynuuje swe prace w willi w San Remo

Inż. Dunikowski



Znana ongi i modna miejscowość kąpielowa na włoskiej Riwjerze, San Remo, zmieniła dziś zupełnie swoje oblicze. Mało kto ją teraz odwiedza, za wyjątkiem chyba tych ludzi, których zainteresowała sprawa inż. Dunikowskiego.

Tam bowiem mieszka słynny już dziś wynalazca, Zbigniew Dunikowski. W skromnym domku, na drugiem piętrze, zajmuje on trzypokojowe mieszkanie, w którem skrzętnie się zamyka. Po długotrwałem więzieniu i silnych przejściach psychicznych, wynalazca począł stronić od świata i ludzi, a już najwięcej od dziennikarzy. Można go zobaczyć jedynie na krótkim, półgodzinnym spacerze, na jaki sobie codziennie pozwala, ale i wtedy unika ruchliwych miejsc, które mogłyby go narazić na niepożądane spotkania. Chodzi wolno, pochylony, jak by złamany brzemieniem oskarżeń, które na nim spoczywają.

Po bezowocnych staraniach uzyskania rozmowy z tym niezwykłym człowiekiem, udało mi się nawiązać kontakt z jedną z najbliższych mu osób.

W małej kawiarence, z dala od wybrzeża, płynie rozmowa o człowieku, który potrafi „robić" złoto. Skroś wieków, od dawnych alchemików aż do czasów obecnych cała ludzkość wierzyła, że złoto można robić. Nauka była innego zdania. Aż wreszcie...

Dziecko Lwowa

— Życiorys jego — usłyszałem pierwsze wyznania — nie jest rewelacyjny. Dunikowski jest dzieckiem Lwowa, gdzie urodził się i gdzie aż do śmierci ojca, profesora uniwersytetu lwowskiego, wychowywał się i kształcił. Po ukończeniu szkół średnich studjował mechanikę na Politechnice Lwowskiej, poczem żywy jego umysł zainteresował się badaniami nad depolaryzacją metali, które prowadził jego ojciec. Oczywiście, nie jestem w stanie powiedzieć panu — uśmiecha się blado moja rozmówczyni — do jakich wówczas rezultatów doszli. Wiem tylko, że w 1924 r., w którym umarł ojciec, Zbigniew wyjechał nad Adrjatyk i do Monte Carlo.

— Czy posiadał jakiś majątek, któryby mu pozwolił na tak kosztowne miejscowości kuracyjne?

— Nie. To była smutna konieczność. Zarówno Dunikowski jak i jego córka cierpieli na daleko posuniętą gruźlicę. W tych warunkach wyjazd był konieczny, mimo skromnych środków, jakiemi rozporządzał.

— W jakim okresie powstać mogła myśl wydobywania złota z materjałów zawierających jedynie znikomą jego ilość?

„Mon Caprice"

— Sam pomysł nasunął się prawdopodobnie jeszcze za życia ojca. Dunikowski jednak wykazał dużą dozę cierpliwości i dokładności w pracy. Nie chciał zaskoczyć świata rewelacyjnem odkryciem, zanimby sam nie stwierdził na licznych doświadczeniach że jest ono istotne. W Carnoles w Alpach, w zacisznej willi „Mon Caprice" przeprowadza swoje doświadczenie na prowizorycznych aparatach. Wkrótce też wypływają trudności finansowe. Ponieważ jednak w tym okresie teorja wynalazku była już całkowicie skonkretyzowana, Dunikowski zdecydował się zainteresować nim sfery naukowe.

Sensacyjna wiadomość rozeszła się szybko. Ludzie przecież nie zwykle sobie cenią ten żółty kruszec, który dzięki tajemniczym promieniom Z stał się łatwiej osiągalny. Zaczęły się procesje różnych przedsiębiorców i kapitalistów, którzy zapragnęli nietyle sfinansować wynalazek, ile odkupić jego tajemnicę od wynalazcy. Było to w 1927 roku.

W niewoli wspólników

Jako jeden z pierwszych zainteresował się odkryciem hr. Sobański, który wprowadził skolei księcia Dymitra oraz margr. d'Arcanche. Cena ofiarowywana wówczas wynosiła 250.000 franków, ale już w dwa lata później urosła do pół miljona zaofiarowanego przez grono Holendrów, a mianowicie uczonego Muchtera i znanego bogacza bar. Hentscha. Mówiąc szczerze ani ci wspólnicy, ani następni nie przedstawiali większych wartości moralnych, z wyjątkiem może hr. Sobańskiego, który zresztą włożył cały swój majątek w doświadczenia. Propozycje sypały się ze wszystkich stron, przyczem wciąż wzrastała cena wynalazku. Wszelkie umowy zawierane były prowizorycznie i niejednokrotnie zrywane. Niektórzy wspolnicy, korzystając z bliskości kasyna Monte Carlo, przegrywali w niem przeznaczone na realizację wynalazku sumy, dzięki czemu napływ pieniędzy był wciąż niedostateczny. Dunikowski nie miał sił i nie potrafił wyrwać się z tego środowiska ludzi chciwych i nieobliczalnych. Jakie było ich nastawienie w stosunku do wynalazcy, świadczą słowa, wypowiedziane przez przedstawiciela grupy francuskiej, gdy Dunikowski odmówił sprzedaży tajemnicy. „Kamienie pan razem z dziećmi będziesz gryzł."

Praca dla 500 miljonów...

Jakżeż inne było nastawienie wynalazcy! Czy czytał pan jego pamiętniki pisane w więzieniu? Ten człowiek nie pragnął dla siebie korzyści, on chciał służyć nauce i całej ludzkości.

Pozwolę sobie w tem miejscu przytoczyć urywek ze wspomnianych wyżej pamiętników. Zbigniew Dunikowski pisze, że pragnie, aby jego odkrycie

„...mogło zmniejszyć bóle świata, a promienie Z stały się dobrodziejstwem ludzkości. Pragnę dać pracę 500 miljonom głodnych, napełniających jękiem nędzy całą kulę ziemską. Pragnę, by dobrodziejstwa mych promieni padły na narody, które przygotowują się do przyszłych wojen. Myślę, że nie konferencje w Waszyngtonie dadzą chleb biednym, lecz moja skromna 20-letnia praca".

— Tych warunkach — mówiła w dalszym ciągu moja interlokutorka — w ciągłym niedostatku, w otoczeniu licznego tłumu ciekawych i jeszcze liczniejszego — spekulantów, musiał prowadzić Dunikowski swoje kosztowne i trudne badania.

Doszło wreszcie do katastrofy. Finansiści, którzy pokrywali dotychczas koszty doświadczeń, wystąpili przeciwko wynalazcy na drogę sądową. Uważali, że teorja jest jedynie sposobem do wyłudzania pieniędzy od naiwnych.

Mój Boże, człowiek, który przez całe życie był niemal nędzarzem, który dla ukochanej idei odmawiał sobie wszystkiego, odpowiadać miał teraz przed sądem jako perfidny oszust!

Zdawało się jednak, że sprawiedliwość wykaże, jak bezpodstawne i krzywdzące są te oskarżenia.

Między laboratorjum a więzieniem

Niestety, po długotrwałem więzieniu prewencyjnem, w którym to czasie Dunikowski prosto z więzienia przewożony był często do laboratorjum Sorbony dla przeprowadzenia wobec ekspertów swoich prób, nastąpił proces, który — powiedzmy otwarcie — był jednym wielkim skandalem. Nietylko opinja publiczna, ale i sędziowie wykazywali bezprzykładną stronniczość, bagatelizując niejednokrotnie zeznania świadków obrony, którą wnosił znakomity adwokat mec. Legrand. Jak odnosili się sędziowie do oskarżonego, dowodzi odpowiedź jednego z nich na zapytanie Dunikowskiego, czy może wrócić do więzienia wobec nieobecności jego obrońcy: „Proszę być spokojnym, powróci pan tam, ale chwileczkę niech pan tu jeszcze pozostanie", poczem nastąpił wybuch śmiechu. Jak wynikało z pretensyj oskarżycieli cywilnych dotychczasowe koszty doświadczeń i aparatów wyniosły przeszło 2 miljony franków. Hr. Sobański był rzekomo zupełnie zrujnowany. Pozostali oskarżyciele domagali się zwrotu włożonych kapitałów oraz przykładnego ukarania „oszusta".

— Ale przecież, o ile wiem, sąd dał możność wykazania słuszności teorji naukowej Dunikowskiego!

Parodja doświadczeń

— Tak. Trzykrotnie robione były próby, którym asystował jako ekspert p. Guillet. Próby te nie udały się. Dlaczego? Ta okoliczność nie została wyjaśniona. Aparaty, które przedtem działały sprawnie, zaczęły się psuć. W czasie drugiego doświadczenia nastąpił wybuch pewnego cylindra, przyczem Dunikowski został zraniony w twarz. Nastąpiła przerwa w czasie której aparaty, a głównie rurki, zawierające radioaktywną substancję, wydzielającą promienie Z, zostały zabezpieczone i opieczętowane. Tymczasem przed następnem doświadczeniem okazało się, że aparaty były poruszane, a pieczęcie zerwane. P. Guillet twierdził, że przyrządów nie dotykał, a jednak... dziwnie ten fakt kojarzy się z wybuchem, który nastąpił w czasie trzeciej próby. Wybuch ten uniemożliwił narazie dalsze doświadczenia.

Złoto — przeciw... złotu

— Jakiż interes mógłby mieć ekspert sądowy w tak złośliwem postępowaniu?

— To nietylko on. Przecież nie trudno sobie zdać sprawę, że gdyby przewód sądowy oczyścił wynalazcę z zarzutów, gdyby odkrycie mogło być realizowane, nastąpiłby olbrzymi przewrót w świecie, przyczem dotychczasowi producenci złota kopalnianego zostaliby zrujnowani.

Tak, proszę pana. W tym procesie działały siły zakulisowe. Toteż nie zdziwił mnie fakt, że sąd przyznał wkońcu wszystkie pretensje powództwa cywilnego, a ponadto skazał Dunikowskiego na 2 lata więzienia i 100 franków grzywny. Zdawało się, że spełni się przepowiednia jednego z niedoszłych kontrahentów o „gryzieniu kamieni". Zapomniano tylko o jednem, że ten cichy, schorowany człowiek nie poto poświęcił całe życie swoje badaniom, by w ciężkiej chwili odstąpić od swojej idei. W najcięższych, jakie sobie można wyobrazic warunkach, pracował nadal, aż wreszcie przyszedł moment, że prasa całego świata, która jeszcze kilka lat temu niemal zgodnie nazywała go oszustem, musi teraz rozgłaszać o rewelacyjnem, stwierdzonem doświadczeniu wobec ekspertów paryskiego trybunału administracyjnego.

Tyle moja rozmówczyni, która należąc do najbliższego otoczenia wynalazcy, najwięcej może wiedziała o jego przejściach i walkach wewnętrznych. Co do istoty wynalazku postanowiłem zasięgnąć informacyj u jednego z najwybitniejszych uczonych zajmujących się sprawą budowy materji.

Nic nowego...

— To nie są rzeczy nowe — informował uczony. — Nie chcę mówić o dawnej alchemji, ale o badaniach nad sposobami rozbijania materji zapomocą oddziaływania ciał promieniotwórczych. Już od 1919 roku doświadczenia polegające na wytrącaniu pewnej ilości elektronów z atomu, są na porządku dziennym. Jak wiadomo, na skutek takiej zmiany, atom jakiegoś pierwiastka zamienia się na zupełnie inny pierwiastek. Wytrącanie elektronów odbywa się zapomocą cząsteczek promieni alfa, wydzielanych przez rad. Pędzą one z szybkością około 20.000 km. na sekundę i siłą uderzenia są w stanie zupełnie zmienić budowę atomu materji, ale dotychczas nie udało się nikomu zamienić jakiegoś pierwiastka na złoto. Toteż w wynalazku Dunikowskiego może być, mojem zdaniem, mowa raczej o wydobywaniu tego kruszcu z materjału, gdzie on się istotnie znajduje. I to nie jest nowością.

— Jeżeli nauka potrafiła już dawniej wydobywać złoto z piasku czy wody morskiej, to dlaczegóż odkrycia te nie były na szerszą skalę realizowane?

— Nie opłaciło się. Ilość złota, jaką można było uzyskać, była znikoma przy olbrzymich kosztach, jakieby pociągnęła produkcja.

A jednak — rewelacja!

Możność wydobycia 25 mm 13-karatowego złota z 250 gramów piasku, to jest istotnie rewelacja dla nauki. Dzięki temu, że wynalazca nadal utrzymuje w tajemnicy odkryte przez siebie promienie Z, nic nie mogę powiedzieć o samym wynalazku. Za jego istotnością przemawia jedynie fakt, że w czasie ostatnich doświadczeń paryskich czuwał nad nimi sumienny ekspert, inż Bonn. Zdaje mi się, że w tych warunkach przy ścisłej obserwacji zarówno aparatów jak i surowców, nie może być mowy o jakiejś mistyfikacji. Nie wątpię, że wynalazek inżyniera Dunikowskiego istotnie dokona przewrotu nietylko w świecie finansowym, ale i w nauce.

Jakby na krawędzi piekła Dantego...

Olbrzymią podziemną trupiarnię

odkryli studenci Uniwersytetu wileńskiego

W Wilnie grupa studentów Uniwersytetu imienia Stef. Batorego dokonała niespodziewanie niezwykłego odkrycia, natrafiając na olbrzymie cmentarzysko - trupiarnię w podziemiach starego klasztoru Dominikanów.

Klasztor Dominikański (dziś mieszczą się tam biura wileńskiego magistratu) po ostatnim pożarze został odbudowany w r. 1737. Te nowe mury łączą się ze staremi, w których podobno miały być olbrzymie tajemnicze podziemia. Wspomina o nich w swych pamiętnikach hr. Tyszkiewicz.

Przejście przez ołtarz

Te właśnie pamiętniki zachęciły grono studentów wileńskiego Uniwersytetu do podjęcia w porozumieniu z konserwatorem, St. Lorentzem, badań w lochach gmachu podominikańskiego. Po długich poszukiwaniach znalezioino w podłodze jednego z ołtarzy zejście do piwnic.

Schody, jak się okazało, prowadziły do krypty, gdzie w otwartej trumnie spoczywały okropnie zniekształcone i cuchnące zwłoki. Okazało się, że są to śmiertelne szczątki jednego z książąt Ogińskich, od którego imienia nazwano tę kryptę.

Sala kolumnowa — cmentarzem

W jednej ze ścian krypty znajdował się mały otwór. Spróbowano się przezeń przecisnąć — otwór prowadził do wielkiej podziemnej sali kolumnowej długiej na 60 metrów, wspartej na kilkunastu słupach.

Na jednym z filarów znaleziono napis „ndro anno domini 1737". Gdy usunięto gruz, jaki metrową warstwą pokrywał podłogę, ujrzano trumny ustawione szeregiem i zajmujące całą powierzchnię sali. W trumnach leżały ciała Dominikanów, z cegłami podłożonemi pod głowę, zgodnie ze zwyczajem zakonnym.

Po kątach sali walały się kości zwierzat, szyjki butelek, rzemienie — prawdopodobnie ślad pobytu powstańców ukrywających się w 1863 r.

Stos porozbijanych trumien

Zainteresowanie badających podziemia mimo niezwykłego widoku podziemnego cmentarza skupiło się przedewszystkiem na śladach zamurowania nieznanych przejść, jakie prowadziły dalej z podziemnej sali. Odbito więc mur i nagle ujrzano wstrząsający widok. Wgłębi sklepionej krypty leżały na stosie bezładnie rzucone ciała zmarłych. Część była bez trumien, część wychylała się do pół ciała z rozbitej trumny. W suchem powietrzu ciała doskonale się zachowały, tworząc niesamowitą podziemną trupiarnię, bo nie można nazwać cmentarzem tej masy wyschłych, nagich zwłok.

Jedna z krypt ma przejście do jeszcze dalszej komnaty. Przejście było tak niskie, że z trudem można się było w niem czołgać, tembardziej, że porozstawiane wszędzie trumny utrudniały drogę. Po wyjściu z tego labiryntu umarłych wyprawa wileńskich studentów znalazła się w nowej wysokiej komnacie.

Czy miejsce kaźni?

Jest to znów masowa trupiarnia. Ciała zmarłych leżą dziwacznie powyginane, z nogami pokurczonemi, z zaciśniętemi pięściami. Szeroko otwarte oczy zmarłych pełne są przedśmiertnej grozy. Widać odrazu, że zwłoki rzucano bez żadnego porządku, jedne po drugich, na stos, póki nie wypełniono sali zwałami trupów. Całość robi wrażenie miejsca kaźni. Możliwe, że jest to trupiarnia, do jakiej wrzucano zmarłych na cholerę w 1812 roku. Wskazywałoby na to sąsiedztwo klasztoru św. Ducha, który w owym czasie zamieniono na szpital i skąd podziemne połączenie prowadzi do lochów dominikańskich.

Tajemniczość sali powiększają jeszcze ślady wskazujące, że było tu kiedyś palenisko. Znaczenie i przyczyna nagromadzenia zwłok w gmachu podominikańskim nie można wytłumaczyć, gdyż dokumenty klasztorne uległy zniszczeniu. Zdaje się jednak, że nie jest to jeszcze koniec ponurych odkryć. Są bowiem dane, że pod temi salami znajdują się dwa niższe, głębsze piętra, których zbadanie doprowadzi może do znalezienia lochów, ciągnących się pod starą dzielnicą Wilna.

Zdecydowano więc przeprowadzenie drobiazgowych badań. Mają być przy nich użyte nawet elektryczne młoty do rozwalania murów i wybijania przejść.

Kłopoty czy reklama?

Gorgonowa na scenie lwowskiej

Wprowadził ją Bruno Winawer

LWÓW, 19.2 (kor. wł.). Lwów miał niebywałą sensację. W ub. sobotę odbyła się w miejskim teatrze „Rozmaitości" premjera komedji Brunona Winawera p. t. „Obrona Keysowej".

Początek sztuki do złudzenia przypominał głośny proces Rity Gorgonowej. Przeciwko młodej i pięknej morderczyni Keysowej przemawiają „poszlaki". Broni jej z zapałem adwokat, który sam nie wie, czy podsądna jest winna, czy niewinna, ale wreszcie uwierzył w pełni w jej niewinność, bo się w niej zakochał.

Dalszy ciąg komedji idzie po innej linji niż proces Gorgonowej, bo kończy się wszystko pogodnie, podsądna zostaje uniewinniona i staje na ślubnym kobiercu ze swym obrońcą. Natomiast zdruzgotana i ośmieszona zostaje sprawiedliwość, zarówno w osobie prokuratora, jak całego sądu.

Komedja jest wybitnie aspołeczna, więcej: nihilistyczna, dzięki swym sugestywnym kpinom i szyderstwom.

Zdaje się, że w łączności z tym jej charakterem wynikła sensacja, która trwała dwa dni. Oto w niedzielę teatr otrzymał zawiadomienie, że cenzura, która początkowo nic nie miała przeciwko sztuce, po premjerze zmieniła zdanie i nakazuje zdjąć ją z afisza. W rezultacie niedzielne wieczorne przedstawienie zostało odwołane.

W poniedziałek jednak znów nastąpiła zmiana aury. Po interwencji dyrekcji teatrów u różnych miejscowych czynników, po wyjaśnieniach i pewnych retuszach, dokonanych w komedji, wróciła ona wieczorem na deski sceniczne. Rzecz jasna, wszystkie te perypetje złożyły się na znakomitą reklamę.

Mają tedy lwowskie teatry w obu gmachach: Wielkim, gdzie grany jest włoski „Krzyk", przypominający polską „Zazdrość i medycynę", a w Rozmaitościach z „Obroną Keysowej" à la Gorgonowa — zapewnioną na jakiś czas frekwencję.

Wspaniała wystawa przyrodnicza we Lwowie

LWÓW, 18. 2. (kor. wł.). — W salach Muzeum Przemysłu Artystycznego otwarta została w niedzielę „Wystawa przyrodnicza". Przedstawia się ona wspaniale, prezentując polski dorobek naukowy w dziedzinie fizyki, chemji, astronomji, geofizykę, mineralogję, geografję, prehistorję, antropologję i nauki biologiczne. Wystawa odbywa się pod egidą Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika, które jest najstarszem w Polsce zrzeszeniem przyrodników, założonem we Lwowie w r. 1875. Towarzystwo to posiada swe oddziały naukowe w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Bydgoszczy, Katowicach i Sosnowcu. Co uderza na wystawie, to postęp dokonany w przyrodniczem zbadaniu pod każdym względem obszaru dzisiejszej Polski. Nawet laik spostrzeże, jak bogaty w swej różnorodności jest ten obszar. (W. Ś.).

LUTY 20 ŚRODA	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
	6—41	16—57
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	19—31	6—56
	Dł. dnia	Przyb.
	10—13	2—29

Dziś św. Leona.
Jutro św. Maksym.

Odwilż

Dalszy napływ ciepłych mas powietrza z wiatrami zachodniemi powodował na całym obszarze Polski w godzinach porannych pogodę pochmurną, mglistą i miejscami drobne opady. W dzielnicach wschodnich oraz w górach temperatura o godz. 7 wahała się od — 2 do — 5 proc., a gdzieniegdzie osiągnęła nawet — 7 do — 8 st. (Królewszczyzna — Worochta. Pozatem było znacznie cieplej i notowano od plus 1 st. w środku do plus 5 st. na zachodzie kraju. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły niemal całą Polskę, lecz były one naogół niewielkie i jedynie tylko w górach i na Podolu osiągnęły znaczniejsze wysokości (Tarnopol i Szczawnica po 5 mm., Sianki 10 mm.). Grubość szaty śnieżnej wskutek odwilży, pomimo opadów zwolna maleje, a w poszczególnych miejscowościach górskich grubość jej wynosi! Rabka 23 cm., Szczawnica 35 cm., Zakopane 40 cm., Hala Gąsienicowa 97 cm., Morskie Oko 108 cm., Krynica Jaworzyna 70 cm., Sianki 115 cm., a Worochta 75 cm.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: w dalszym ciągu pogoda przeważnie pochmurna i miejscami opady. Odwilż. Umiarkowane, na wybrzeżu dość silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Wykrycie spisku komunistycznego
na Uniwersytecie w Wilnie

WILNO, 19. . (PAT.). Na podstawie materjałów, ujawnionych ostatnio u zatrzymanych działaczy Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi stwierdzono, że partja ta zdołała rozszerzyć swe wpływy na młodzież akademicką w Wilnie.

Przy badaniu tych materjałów wyszło najaw, iż na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie od r. 1932 akcja komunistyczna była realizowana przez utworzoną ściśle zakonspirowaną organizację pod nazwą „Lewica Akademicka — Front". Organizacja ta posiada swe nielegalne koła na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu Stefana Batorego i pozostaje w łączności z organizacją studentów żydowskich p. n. „Funk".

Obecnie okazało się, że przy wyborach do Bratniej Pomocy U. S. B. w Wilnie w latach 1933 i 1934 w skład bloku wyborczego niezamożnej młodzieży akademickiej wchodzili działacze komunistyczni, którzy dla zamaskowania swej akcji wciągali poszczególne jednostki, niemające związku organizacyjnego z komunizmem, a istotnie dbające o interesy niezamożnej młodzieży.

Akcja organizacji w ostatnich czasach zwróciła uwagę władz i na zarządzenie prokuratury zatrzymano wiele osób, kierujących wyżej opisaną akcją wśród studentów U. S. B. Dokonane u tych osób rewizje ujawniły materjały, stwierdzające łączność bądź z Kom. Partją Zach. Białorusi, bądź z nielegalną organizacją „Lewicy Akademickiej — Frontu".

Z nakazu władz 9 osób spośród zatrzymanych osadzono w więzieniu.

Dwukrotny samobójca — z nędzy

Dwukrotnie odratowano go, gdy targnął się na własne życie, nie mając sił patrzeć na powolne konanie z głodu żony i 2-ga malutkich dzieci. P. A. Goł. były ochotnik Wojsk Polskich dwukrotnie ranny i kontuzjowany w głowę, dziś gruźlik, od 3 lat bez pracy i bez żadnej pomocy. Wszelka odzież wyprzedana do ostatka, teraz w zimie ugania w lekkiej marynarce po wszystkich biurach pośrednictwa, nie może zdobyć pracy, jeść nie ma co, litościwi ludzie trzymają w domu, z łaski.

Apelujemy do Czytelników z prośbą, możeby się znalazła jakakolwiek praca, najskromniejszy bodaj zarobek, każdej roboty, najcięższej nawet podejmie się z wdzięcznością. Może jakie palto, ubranie i bielizna dla niego, żony i dzieci. To ostateczna nędza, nawpółżywa z wyczerpania i głodu.

Za każdą ofiarę z góry dziękumy w imieniu nieszczęsnej rodziny i prosimy kierować do Administracji naszego pisma Zgoda 1 dla A. Goł.

Człowiek o kilkunastu nazwiskach
Aresztowanie niezwykłego oszusta

LWÓW, 19.2. Wczoraj policja aresztowała grasującego już od dłuższego czasu oszusta 35-letniego Hersza Natana vel Józefa Henryka Hammera, pochodzącego z Borysławia. Hammer dopuścił się wielu oszustw w Warszawie, Lwowie i innych miastach, występując pod fałszywemi nazwiskami dr. Langnera, inż. Hahna, Ozjasza Weinsteina, Gruiffa, Lorenza, Baumanna i t. d. Hammer popełnił wiele afer elowych, sfałszował pieniądze, stręczył posady, popełniał oszustwa matrymonjalne, a m. in. był wmieszany w głośną aferę lekarza warszawskiego, dr. Stefanowskiego.

W swoich oszustwach Hammer wykazał nadzwyczajny spryt i znakomicie potrafił zacierać ślady swoich oszustw. W ostatnim czasie Hammer, dwukrotnie zresztą żonaty, jako wychrzta poślubił pewną katoliczkę z Warszawy, a wnet potem nawiązał znajomość z jeszcze inną kobieta.

W związku z aresztowaniem Hammera przytrzymano dwu jego wspólników: Jakóba Verschlisscra i Feldmanna, b. kierownika firmy Hartwig.

Tajemnicza reżyserka
Teatrzyk komunistyczny dla dzieci
Nowe metody agitacji wywrotowej

SOSNOWIEC, 19. 2. — Przed laty Zagłębie Dąbrowskie było terenem niesłychanie intensywnej agitacji komunistycznej. Później ta akcja zaczęła zanikać, co tłumaczono sobie wstrzymaniem zasiłków z Moskwy. Ostatnio na terenie Zagłębia wśród robotników, zmaltretowanych nędzą i bezrobociem, znów ożywiła się agitacja komunistyczna, której metody są obliczone na dłuższą perspektywę.

Agitację komunistyczną rozwijają agitatorzy głównie wśród młodzieży, a ostatnio pojawiły się oznaki, że swemi wpływami zaczynają sięgać nawet do dzieci. Takim objawem jest wyśledzenie licznych teatrzyków amatorskich dla dzieci, które zorganizowano między innemi w mieszkaniu żony znanego komunisty Lenartowicza przy ul. Chmielnej 16 w Sosnowcu.

Ów Lenartowicz wyjeżdżał w swoim czasie na kursy agitacyjne do Rosji Sowieckiej, skąd wrócił, lecz skompromitowany politycznie opuścił Zagłębie i przeniósł się do Warszawy, a stąd niewiadomo w jakim kierunku dalej.

Pewnego razu zjawiła się w mieszkaniu opuszczonej żony Lenartowicza pewna młoda kobieta i namówiła jej córeczkę, by zebrała kilkoro dzieci celem urządzenia przedstawienia amatorskiego. Gdy dzieci wyuczyły się ról, odbyło się przedstawienie.

Charakterystyczna jest treść sztuki, jaką odegrały dzieci w tym domowym teatrzyku amatorskim.

Sztuka składała się z trzech aktów.

W pierwszym przedstawiono scenę, jak do mieszkania bezrobotnego i obarczonego rodziną robotnika przychodzi komornik i wyrzuca rodzinę robotniczą w czasie mrozu na ulicę.

Drugi akt rozgrywa się w szkole. Do klasy wchodzi nauczycielka i zapytuje dzieci, czy zapłaciły już składki na LOPP. Dzieci odpowiadają, że składek nie zapłacą, gdyż nie mają pieniędzy. Wobec tego nauczycielka opuszcza klasę, a dzieci wydają wspólny okrzyk:

— My nie chcemy płacić na LOPP., LOPP-u nam nie potrzeba, my chcemy chleba!

Trzeci obraz przedstawia wojnę. Na scenie widać dwie walczące strony, a w głębi jej siedzą przy stolikach goście, którzy bawią się wesoło, nie zwracając uwagi, że koło nich leje się krew. Scena kończy się odpowiednimi okrzykami.

Po każdym akcie tajemnicza kobieta, reżyserka tej sztuki, udzielała wyjaśnień publiczności, rekrutującej się z rodziców dzieci: chwaliła oczywiście stosunki panujące w Sowietach.

Gdy amatorskie przedstawienia nabrały rozgłosu, tajemnicza reżyserka znikła z horyzontu.

„Szczęście Luizy"
ogłosiło upadłość

KATOWICE, 19.2. Sąd Grodzki w Katowicach ogłosił upadłość kopalni „Szczęście Luizy", będącej własnością gwarectwa tegoż imienia, a dzierżawionej przez p. Eugenję Szyszkową. Równocześnie kopalnia ta została zamknięta i 130 robotników straciło pracę. Upadłość nie została ogłoszona na żądanie wierzycieli i w sprawie tej będzie prowadzone śledztwo.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Polski: „Nadzieja" Bernsteina z Przybyłko - Potocką.

T. Narodowy **„Wielki człowiek do małych interesów"** T. MaMły „Cudzik i S-ka". T. Kameralny Bahra „Mistrz" z Adwentowiczem. T. Letni **„Piękna Helena"** Offenbacha z Modzelewską i Dymszą. T. Aktora: **„Pan Brotonneau"** komedja de Flersa i Caillaveta z Jaraczem w roli tytuł. Teatr na Kredytowej operetka: „To lubią kokiety" z Makowską i Kruszewskim.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — **komedja „Świat się śmieje"**. Stylowy (Marszałkowska 112) — **komedja „Piotruś"**, Atlantic (Chmielna 33) — „Bal w Savoyu". Apollo (Marszałkowska 106) — **„Młody las"** (film polski), Capitol (Marszałk. 125)—**„Antek Policmajster"** (film polski), Europa (Nowy Świat 63) **„Serce Indjanki"** z Sylvia Sidney. Rialto (Jasna 3) **„Muszę być młody"**.

W Cyrku (ul. Ordynacka) nowy latowy program.

—— oOo ——

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Środa, dn. 20 lutego

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź progr. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert Zespołu Z. Grossmana. 13.00 Dziennik poł. 13.05 Zespołowe fragmenty operowe. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości o eksp. pol. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „W Tyrolskiej wiosce". 16.45 „Karawana wielbłądów". 17.00 Twórczość L. Różyckiego (pł.). 17.25 „Cecylja Śniegocka". 17.35 Pieśni w wyk. Romana Gabryszewskiego. Tr. z Poznania. 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 „W dawnym stylu". 18.45 Odczyt gosp. 19.00 Recital organowy F. Nowowiejskiego. 19.20 Pogadanka. 19.30 Muzyka salonowa. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Karnawał na nartach (Tr. z Wilna). 20.25 Muzyka (pł.). 20.35 Dzien. wiecz. 20.45 „Jak prac. w Polsce". 20.50 Urocz. Akad. ku czci Chopina. 22.15 „O Adamie Mickiewiczu" (Tr. ze Lwowa). 22.25 Konc. rekl. 22.40 Muzyka (pł.). 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. (pł.).

Czwartek, dn. 21 lutego

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd prasy. 12.10 „Tam, szum Prutu, Czeremoszu...". 12.30 Poranek Szkolny. (Tr. ze Lwowa). 13.00 Dziennik poł. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 D. c. Poranku Szkol. 13.45 Przerwa. 15.30 Wiad. o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Muzyka salonowa. 16.45 Lekcja języka franc. 17.00 Słuchowisko oryginalne T. Sygietyńskiego i St. Bolskiego p. t. „Życie Chopina". 18.00 „Skrzynka pocztowa". 18.10 Pogadanka roln. 18.25 Trio St. Rymowicza. 18.45 „Co czytać?". 19.00 Koncert. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Barkarole" (pł.). 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Amerykański Kwartet Kobiecy. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Egzotyczna podróż". 21.45 „O urojonych błędach językowych" (Tr. z Krakowa). 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka tan. 22.45 Rozmowa z angielskimi słuchaczami P. R. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan.

Czwartek, dn. 21 lutego

KATOWICE: 7.40 Zapowiedź. 7.50 Koncert. 15.35 Giełda. 15.40 Wiadom. bież. 15.45 Koncert (pł.). 18.00 Felieton sport. 18.10 Karlikowa poczta. 19.30 Walce i kołysanki (pł.). 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.00 Koncert. 22.45 Porady.

KRAKÓW: 7.40 Zapowiedź. 15.35 Lokalne komunikaty. 15.45 „Zemsta nietoperza". 18.00 „Skrzynka pocztowa". 18.10 Odczyt. 19.30 Piosenki. 19.45 Program. 19.57 Wiadom. sport. 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert rekl. 22.45 Pogadanka.

LWÓW: 7.40 Zapowiedź. 7.50 Koncert. 12.30 Poranek szkolny. 13.10. D. c. poranku szkolnego. 15.45 Muzyka salonowa. 16.30 Pieśni. 18.00 „Listy i programy". 18.10 Silva rerum. 18.15 „O pochopnych sądach". 19.30 Barkarole (pł.). 19.45 Program. 19.56 Wiad. sport. 22.00 Koncert. 22.15 Recital fortep. 22.45 „Jak umierał Fryderyk Chopin".

ŁÓDŹ: 7.40 Zapowiedź. 7.50 Koncert. 15.35 Przegląd giełdowy. 18.00 Skrzynka poczt. 18.15 Muzyka (pł.). 18.20 Repertuar teatrów. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.00 Koncert. 22.45 Muzyka (pł.).

POZNAŃ: 7.40 Program. 7.50 Koncert. 15.35 Przegląd giełd. 18.00 „Z nad krawędzi". 18.10 Skrzynka rolnicza. 19.30 Pieśni włoskie. 19.45 Program. 19.56 Wiad. sport. 22.00 Koncert. 22.15 Muzyka tan. 22.45 Odczyt.

TORUŃ: 15.40 Sygnał. 15.45 Drobne utwory. 16.10 Muzyka lekka (pł.). 18.00 Piosenki. 18.10 „Uwagi na czasie". 19.30 Muzyka popularna (pł.). 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.00 Koncert.

WILNO: 7.40 Program. 7.50 Koncert. 7.55 Giełda roln. 15.35 Odcinek powieściowy. 15.45 Muzyka popularna (pł.). 16.15 Recital fortep. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Litewski odczyt. 19.30 Murzyńskie pieśni nabożne. 19.45 Program. 19.56 Wiad. sport. 22.00 W świetle rampy. 22.15 Koncert. 22.45 Koncert rekl.

Burze
w Zagłębiu Węglowem

SOSNOWIEC, 19. 2. (PAT.). Przez 36 godzin panowała w Zagłębiu silna wichura, przyczem przez cały niemal dzień wczorajszy padał ulewny deszcz. Rzeka Przemsza wystąpiła w niektórych miejscach z brzegów, zalewając łąki. Wskutek wichury w kilkunastu domkach miejskich zostały zerwane dachy, poważniejszych szkód ani ofiar w ludziach nie zanotowano.

KATOWICE, 19. 2. (PAT.). Na skutek odwilży i opadów atmosferycznych poziom wód na rzekach śląskich podniósł się, jednakże poważniejszej groźby wylewów niema.

Dziś wobec ustania deszczu spodziewać się należy, że wszystkie rzeki i dopływy wrócą do normalnego poziomu.

W KIELCACH

KIELCE, 19. 2. (PAT.). Onegdaj w nocy przeszła w Kieleckiem wichura, połączona częściowo z gradem i śnieżycą, czyniąc duże szkody, zwłaszcza po wsiach.

Statki pozrywane z cum
i pędzone siłą wiatru

GDYNIA, 19.2. (PAT.). W niedzielę 17 b. m. nad Gdynią przeszedł huragan. Siła wiatru dochodziła do 37 mtr. na sekundę. Kilka statków: „Pollux", „Wisła", „Bertil", „Maininki" wichura zerwała z cum. Holownik niezwłocznie udzieliły pomocy i wszystkie statki udało się ponownie przycumować do nabrzeża.

Na brzegu śląskim wichura popędziła kilka pustych wagonów, z których jeden wyskoczył z szyn, a jeden zapędzony na ślepy tor, rozbił zderzaki. Na nabrzeżu szwedzkiem huragan zerwał hamulce, skutkiem czego ruszyła się wywrotnica wagonowa Robura, która zderzyła się z dźwigiem nr. 3. Molo w porcie helskim zostało zarzucone na całej długości krami lodowemi z zatoki. Zostały uszkodzone parapety, pokład i latarnia na końcu mola. Narzucone zwały lodu są obecnie usuwane, poczem można będzie ostatecznie ustalić rozmiary uszkodzeń. W portach rybackich Helu i Jastarni szereg kutrów rybackich porywało z kotwic, jednakże dzięki pomocy wszystkie kutry uratowano.

Od strony południowej morza, szczególnie w rejonie Chałup, uległy podmyciu wydmy.

GDAŃSK, 18. 2. (PAT). Spowodu szalejącego orkanu o sile 12 stopni na terenie wolnego miasta statki nie opuszczały wczoraj zatoki Gdańskiej. Ruch portowy był utrudniony.

Na lądzie burza zerwała szereg dachów, kominów, cegieł i dachówek. Kilka osób zostało rannych, które odniosły tak poważne obrażenia, że musiano je odwieźć do szpitala.

W samym Gdańsku w kilku punktach, zwłaszcza w pobliżu kościołów przejścia uliczne były przez władze zamknięte. Podczas burzy sieć przewodów elektrycznych była kilkakrotnie poważnie uszkodzona, w związku z tem miasto Sopoty, przedmieścia Wrzeszcz i Nowy Port oraz kilka innych miejscowości przez kilka godzin pogrążonych było w ciemnościach. Przerwany jest również dopływ prądu i na dworzec, również ruch tramwajowy był znacznie utrudniony. Spowodu nienormalnej dostawy prądu spłonął na linji Gdańsk — Oliwa wóz tramwajowy. Transmisje radjowe oraz komunikacja lotnicza były wstrzymane.

Powrót zimy w górach

ZAKOPANE, 19.2. (tel. wł.). Po dwudniowej odwilży, spowodu znacznego podwyższenia temperatury i ciepłych podmuchów wiatru przeszła tutaj z niedzieli na poniedziałek silna śnieżyca, która pokryła całe podtatrze grubą i świeżą powłoką śnieżną, stwarzając ponownie doskonałe warunki zimowe u stóp Tatr. Wieje tutaj wiatr halny północno - zachodni, średniej mocy. Pokrywa śnieżna wynosi 40 cm. W ciągu jednej nocy nastąpiła niezwykle radykalna zmiana temperatury od 6 st. ciepła do lekkiego mrozu.

Na Hali Gąsienicowej trwa zawieja śnieżna przy temperaturze —9 st. poniżej 0. Porywisty wiatr północno - zachodni o szybkości 8 m. na sekundę towarzyszy opadom. Pokrywa śnieżna na Hali Gąsienicowej wynosi blisko metr, z czego świeżego śniegu napadało 23 cm. Podobnie, jak w Zakopanem, na Hali nastąpiła w ciągu nocy nagła zmiana temperatury od 6 st. ciepła do mrozu.

Grypa w Lusławicach
Jak gospodarz Łazarek pozbył się chorej służącej

KRAKÓW, 19.2. We wsi Lusławicach pod Zakroczymiem aresztowano zamożnego gospodarza Wojciecha Łazarka, który w niezwykle bestjalski sposób zadręczał swą 15-letnią służącą, niejaką Zofję Zdebkównę.

Gdy Zdebkówna zachorowała na grypę i spowodu gorączki słaniała się na nogach, chlebodawca próbował ją kurować... biciem, bo chciał, by wróciła do pracy. Zdebkówna upadała pod razami i stan jej pogorszył się. Wtedy okrutny Łazarek postanowił pozbyć się chorej i w tym celu polecił swemu 13-letniemu synowi odwieźć ją do jej krewnego, niejakiego Józefa Dryzy. Dryza jednak nie przyjął chorej i kazał chłopcu spowrotem odwieźć ją do chlebodawcy.

Wtedy Łazarek, doprowadzony do ostatniej pasji, rozebrał Zdebkównę i powiózł ją w samej tylko bieliźnie na saniach do jej krewniaka Dryzy, a przed jego zagrodę zajechawszy, związał chorą sznurem i powlókł po śniegu pod sam dom Dryzy, gdzie ją porzucił pod progiem i sam spokojnie odjechał.

Ciężko chorą, pozostawioną na wielkim mrozie i wichurze bez odzieży, zabrał wreszcie Dryza do swej chaty, gdzie w parę godzin później biedna dziewczyna zmarła.

Obrabowanie reemigranta
na ulicy w Katowicach

KATOWICE, 19.2. Niezwykle zuchwałego rabunku dokonali w biały dzień i w centrum miasta niewyśledzeni dotąd bandyci. Ofiarą ich padł 58-letni reemigrant polski z Francji, Antoni Filipek, który chcąc spowrotem wjechać do Francji, szukał konsulatu francuskiego, by uzyskać powrotną wizę. Nie znając miasta, zwrócił się Filipek do pewnego osobnika o wskazanie adresu, a w czasie rozmowy z nim zwierzył się nieostrożnie, że posiada przy sobie większą gotówkę. Nieznany osobnik prowadził Filipka wieloma ulicami i bawiąc go zręcznie, pożegnał się z nim na ul. Raciborskiej koło szpitala miejskiego, na który wskazał jako na rzekomy lokal konsulatu francuskiego. „Cicerone" znikł w tym momencie a Filipek w chwilę potem wpadł w ręce dwóch nieznanych sprawców, którzy grożąc mu rewolwerem, zabrali mu z kieszeni 800 zł. w banknotach, poczem ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Pełna tabela loterji

1-szy dzień ciągnienia I-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. — 91240
10.000 zł. — 81304
5.000 zł. — 104940
2.000 zł. — 166969
1.000 zł. — 52770 66644 98672 101511 78315 79778 143082
500 zł. — 61281
400 zł. — 44205 61197 125177
200 zł. — 8876 48655 68268 69164 107680 111715 116699 120263 143703 149820 181726.
150 zł. — 800 1627 1637 7650 10539 24870 30681 42107 49783 56101 58820 61168 62532 63403 67335 69049 71100 74019 79605 89276 90267 94606 109361 132081 141680 142222 142530 144193 153557 156175 159437 160145 163793 170828 177720 184306

Wygrane po 100 zł.

150 488 535 56 89 929 61 1049 267 539 703 2780 907 3376 733 37 885 937 4538 660 5067 86 194 644 981 6091 357 793 7184 950 8334 467 9260 364 71 403 79 847 52 10539 874 11010 257 627 12282 420 61 684 751 978 83 13004 9 631 886 14183 676 719 44 800 49 945 15069 83 415 76 16185 270 94 597 689 889 991 17122 38 403 856 968 18122 376 546 838 19019 72 795 826 21067 114 378 487 578 22297 439 853 71 23352 619 799 24100 59 598 625 25507 36803 27404 28547 29038.

30032 345 31043 676 733 32119 23 34029 261 67 918 35057 374 920 36153 580 37849 38210 99 331 59 869 39504 362 40282 682 95 940 41620 42512 79 646 43480 619 97 44061 336 71 537 788 45099 671 46702 88 47526 92 48042 406 744 49088 373 769.

50048 51046 429 39 926 49 52545 945 52874 54135 222 78 410 54 55060 78 898 56022 448 633 63 57567 836 58029 700 873 59164 417 76 743 911 60060 425 742 837 61221 783 62090 103 218 817 708 985 63063 127 229 442 618 65 64136 321 609 937 68 65062 185 240 66212 80 557 78 654 714 49 67219 305 94 403 530 93 681 68494 899 69088 144 730 70174 330 640 83 71398 664 81 881 72181 959 74219 514 854 959 75049 83 76175 361 66 95 478 80 714 77208 500 28 582 831 78040 414 508 69 722 24 912 89 79128 80180 761 81239 554 932 82088 167 83134 247 73 77 82 642 84266 368 738 85186 251 282 84 502 86006 141 825 87057 567 899 88181 560 624 76 710 838 89080 119 290 90053 413 91034 89 172 290 541 92114 527 632 49 717 93405 667 700 12 51 809 990 94052 138 358 903 65.

95078 518 618 96488 598 99 727 806 97160 987 98490 552 754 830 99029 73 131 235 972.

100236 963 101183 550 91 731 817 102243 481 761 103030 76 436 756 818 948 79 104182 442 688 105169 789 106448 780 949 107483 523 76 108103 32 330 949 109254 363 64 564 602

110226 491 518 673 875 111208 584 85 877 112012 292 113363 631 114128 255 355 491 788 834 58 115169 436 69 116504 49 653 117031 118681 702 119191 373 680 963.

120240 69 423 121198 252 602 122368 123156 480 929 124664 718 30 818 125383 84 469 525 126146 476 785 981 127021 182 128862 916 129252 650 85.

130077 122 25 67 286 131062 189 411 31 601 779 132044 339 401 575 890 133141 87 208 134275 527 135058 66 406 24 581 136133 83 471 547 740 902 137915 93 138401 861 139097 359 473

140365 954 141255 359 955 143091 511 90 965 144429 602 849 145020 116 284 348 146091 168 97 559 704 936 93 147168 231 785 148335 459 767 907 150099 457 762 151184 247 674 95 934.

152041 596 664 153269 735 994 154141 47 08 66 303 68 509 155112 98 268 607 54 84 880 992 156373 493 561 157071 626 730 158079 267 484 840 981 159008 936 160062 260 311 458 723 53 161129 685 162422 516 860 163216 310 591 94 611 752 164097 173 481 503 41 813 165095

377 841 166263 820 43 81 999 167185 565 168197 243 546 763 169317 822 91

170478 523 171026 307 769 972 172183 358 69 835 173463 80 597 671 978 174024 567 700 928 176078 582 177065 248 391 455 178379 179414 78 516 653 180052 181093 182293 480 867 183570 703 980 184390 787 888

Wygrane po 50 zł.

29 136 263 354 644 56 1349 68 704 837 93 2177 311 648 3044 398 826 74 4012 138 215 78 369 635 995 5090 145 211 318 413 58 842 6219 53 70 309 548 528 720 7059 65 943 8107 472 550 9229 375 550 837 981 10185 83 460 621 731 839 11042 188 269 373 86 946 12104 36 275 433 618 26 941 47 98 13027 179 226 340 47 68 58 717 865 14238 623 290 15019 144 326 663 76 16030 450 386 17119 311 574 616 18194 226 57 63 328 37 954 75 19066 143 479 767.

20053 514 612 754 78 921 97 21417 711 22241 77 302 582 639 23169 296 574 24145 345 601 19 740 882 983 25302 43 926 45 59 26192 94 412 28 78 141 838 927 96 27107 441 709 61 28120 218 498 578 797 29129 349 731 30023 56 320 321 453 617 708 861 900 31106 8 217 548 682 32021 99 331 33101 465 701 34163 252 487 711 35228 88 746 96 36160 208 316 719 37136 603 63 967 38352 64 545 39536 614 708 868 84 40199 223 312 819 35 954 74 89 41033 346 63 63 466 817 84 741 54 42010 49 171 301 454 532 763 49 43030 231 429 [illegible] 80 460 98 [illegible] 20 35 552 59 537 900 46035 314 721 97 47330 534 48043 53 80 203 543 771 981 49173 294 318 407 540.

50012 18 99 358 468 51001 88 93 336 517 660 73 783 961 52124 450 578 839 57 470 800 936 54131 448 221 84 236 425 527 56088 323 57 325 95 448 501 16 658 814 579 80 82 141 423 603 77 795 59 186 289 495 500 56 765 832 42 818 61005 188 392 354 62193 567 63105 56 90 215 68 915 40 64041 42 84 328 454 538 760 926 65074 673 253 66115 98 331 54 803 28 67106 67 594 68168 79 212 426 859 69183 220 32 333 65 407 629 41 70083 108 31 71 235 395 500 71181 335 624 36 240 72006 16 75 282 95 611 45 80 775 73027 143 278 704 17 832 67 995 74004 165 94 361 465 879 988 99 75269 355 477 81 541 64 880 901 76009 433 77240 85 573 97 969 78034 582 835 73 968 79144 82 279 374 558 80083 216 343 497 567 744 81060 105 26 298 310 534 616 54 78 90 81758 871 946 67 82343 641 766 875 83013 177 907 84364 405 684 87 712 822 85143 361 443 802 911 86209 331 657 993 87203 325 35 519 661 844 88032 198 259 386 467 684 95 883 89497 90083 216 275 86 974 99 91133 264 22 97 846.

395 92058 242 348 421 599 93073 443 639 644 94028 59 164 205 14 88 341 455 607 24 62 888.

95027 438 628 709 802 96285 353 621 97041 577 727 815 98133 460 588 958 99411 715 969.

100184 356 83 504 875 101013 479 530 612 27 102034 142 221 388 613 862 72 022 103220 74 394 605 104014 106 46 265 362 680 734 869 105206 71 87 488 968 106774 909 107043 183 290 717 108391 725 846 109154 882.

110662 711 78 111087 439 55 702 940 110259 264 408 632 38 733 841 949 113163 91 266 368 70 92 420 517 824 37 944 114069 100 65 253 363 422 546 605 741 941 115156 459 669 729 941 116007 290 383 534 782 893 117027 48 195 222 913 14 28 118352 630 797 119134 301 982.

120071 126 722 811 994 121273 579 692 122013 31 37 136 219 988 123087 219 725 842 64 73 86 124044 221 351 75 586 812 933 125149 925 126050 67 729 81 957 127102 216 74 96 456 587 614 829 128081 357 988 129066 96 208

130075 181 99 377 999 131089 245 394 604 733 132735 873 925 133081 147 503 770 832 134167 627 743 66 86 135011 26 223 329 61 483 528 136190 327 638 45 883 137411 914 62 138092 344 671 91 139005 201 33 35 41 66 753.

178109 435 578 843 910 179427 534 785 862 180097 101 57 84 768 703 33 177123 263 368 463 737

140186 319 695 794 141181 326 94 917 142080 187 245 380 83 143189 606 58 926 144246 662 145186 247 334 85 414 146123 216 74 343 449 68 577 814 68 956 84 147204 340 47 589 998 148074 277 993 149854 150029 627 92 741 90 151120 60 828 42 961.

152098 274 343 808 153265 357 87 865 154175 370 155142 46 284 303 516 93 913 156003 180 697 841 61 69 89 157235 37 515 663 845 84 158161 74 219 56 330 499 628 69 769 802 159379 863 904 160039 65 398 488 567 684 911 161036 102 54 417 572 642 951 162050 69 222 619 793 845 57 9936 163707 58 70 872 164311 430 782 899 165002 364 683 993 166127 372 843 939 167338 621 817 168494 530 641 909 169082 276 590 823 977

170086 103 83 498 731 961 67 171232 373 609 172095 483 569 669 96 778 173065 490 517 51 63 667 832 71 174050 135 234 95 790 908 49 175118 252 329 78 868 176141 216 75 87 339 418 71 540 680 90 181111 207 981 182329 759 183028 92 132 644 70 888 947 67 184063 438 657

II ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

687 904 98 1506 20 2542 3505 76 607 849 4368 5551 6354 468 704 7110 579 8193 208 603 9922 11142 45 55 782 13195 502 30 730 14301 572 606 15592 848 16244 18389 649 19157 437 725 21418 630 980 22561 23501 24234 334 512 647 25570 610 26494 27131 831 28143 30037 49 31081 32085 373 877 33492 34572 36756 37583 770 98 38407 78 39058 198 40556 674 41484 43292 44653

45678 807 46629 47192 514 48154 906 49639 908 514452 65 53126 54098 303 435 602 12 964 55197 175 765 56352 970 57827 58159 421 518 735 813 59142 205 9 567 663 60088 762 85 975 61210 62308 876 63500 64589 790 65281 452 883 66202 897 67611 68757 69040 692 768 986 70138 217 71710 72373 511 620 900 73056 200 39 76206 77779 78485 79219 61 701 80043 239 81391 641 82376 83346 415 84293 686 980 85700 87067 88319 654 873 89024 561 90052 107 465 551 763 905 91096 239 810 93197 660 784 944128 48.

95084 96148 301 42 97027 443 98997 99013 682 101250 544 102036 185 336 502 103038 261 97 300 87 479 104856 70 105107 244 554 645 106140 938 107046 377 111996 113105 19 114201 703 115369 788 116291 586 996 118479 119332 121093 122247 721 123939 51 124068 125211 32 126229 127362 129259 929 130513 933 131493 695 885 933 132012 33 563 133145 77 763 134537 135192 334 136123 137257 550 719 70 139631.

140834 141617 984 142632 143262 413 144721 961 145046 329 559 146595 981 147044 877 148175 922 149877 981 150341 151865 152215 478 153014 240 154572 645 156167 401 990 158281 567 159174 731 161192 952 162776 163148 322 521 164319 28 775 165149 902 166016 335 167060 169804 59.

170913 84 171750 172991 173289 364 175815 176320 177195 178912 180039 491 181559 182589 183706 69 851 184455 881.

Wygrane po 50 zł.

8 667 1193 299 364 983 2042 3679 828 34 4337 531 667 833 934 79 5075 159 255 389 799 927 6133 603 74 7632 897 8056 164 659 744 879 9199 10280 11023 493 521 12206 408 722 14014 174 875 585 15153 16096 521 98 17040 153 204 77 599 668 732 894 19061 595 940 20938 21076 499 502 769 826 992 22318 477 620 24037 564 767 25852 26874 973 27024 29328 524 609 837 30333 837 31514 672 913 32023 513 33943 34805 82 974 35490 898 36194 428 662 37765 38169 475 870 39441 725 865 69 40109 636 971 41106 221 642 87 842 42071 165 43222 318 524 639 44060 78 504

45129 639 46042 335 566 609 47291 559 48844 985 49507 45 50744 51317 807 52592 965 54189 253 831 55507 854 56394 753 887 917 57690 58002 67 969 59149 474 510 26 952 60453 520 685 701 62114 332 63237 557 64291 622 65797 841 94 983 66657 769 67128 434 68072 69027 71020 280 483 838 73 72699 74315 425 572 75213 851 917 76919 7795 78246 441 624 962 79888 81290 721 82556 857 86 83138 217 901 85086 529 87448 88117 557 89164 399 978 93065 579 94157 352 539 671

96418 831 957 97364 768 98776 99155 484 601 799 101038 102152 413 666 103155 290 385 93 619 751 865 104681 754 949 105152 410 512 833 290 106003 442 107566 68 741 108843 109081 397 865.

110340 441 656 111052 215 112137 533 113587 874 114033 115567 973 116180 117142 411 597 118226 387 432 720 119226 666 120323 440 122019 698 875 123004 763 892 124022 134 125495 666 126124 920 127177 128874 129058 117 27 513

130580 745 876 131277 821 132141 255 427 863 79 903 64 133940 134572 135138 362 473 693 781 806 21 136315 659 736 903 138482 930 139064 88.

140962 14116 44 231 142354 766 937 143422 514 620 847 922 144258 601 842 900 145187 320 589 640 146399 970 147757 906 148692 749 149226 787 851 956 150854 151129 281 315 582 618 85 851 152843 44 153705 154268 834 155627 156193 157819 159505 811.

160151 779 95 942 161086 409 162324 163520 164193 249 165294 890 960 166582 620 38 98 839 87 168315 169034 475 170857 171136 685 707 172425 173088 369 596 175839 47 67 176174 239 454 798 177228 179382 449 180049 282 428 35 95 181003 59 182200 920 183017 388 184008.

III ciągnienie

Główne wygrane

5.0000 zł. — 119997
1.000 zł. — 49935 92467
500 zł. — 12329 33622 75735 108626 134014
400 zł. — 27126 21760 35984 43341 62500 89859 98165 103351 116519 129530 130924
200 zł. — 11069 23904 67197 72140 93357
150 zł. — 85 5857 11932 18826 21180 27893 30229 31533 40401 41687 46469 54194 58535 58661 58977 56430 62824 71835 81289 89100 89006 94636 98808 99904 100040 106349 111421 114830 114478 115820 116370 116542 135789 145706 146458 156129 157511 161014 169645 169804 183329 183426 184917

Wygrane po 100 zł.

65 194 205 8 1009 253 3259 5 6 7223 46 343 403 504 8548 857 9347 668 10641 11143 12745 13099 702 14436 609 882 15233 661 911 31 16090 458 636 857 990 18648 19013 20103 21332 512 22130 284 96 23275 317 24896 25415 26310 27152 28549 31632 32098 608 33 320 34155 525 794 36251 37174 586 662 38051 586 39290 828 [illegible]877 41965 42051 417 754 43148 45269 661 943 47114 735 930 48631 49004 34 604 978.

50270 447 564 643 932 51486 827 52299 941 44 53902 54165 255 710 56363 761 70 57541 58672 974 59011 314 773 60030 207 312 60 61864 62502 63179 206 638 956 64176 583 619 66575 675516 875 68246 442 860 69318 71 531 604 70268 398 801 71344 503 72410 561 823 74213 75485

76642 77258 466 96 78121 888 79076 99 530 81368 925 82397 644 83359 658 769 84573 831 85583 87143 88065 89242 90006 91194 94438 95089 788 819 96104 97197 358 941 56.

100427 741 101003 796 102686 916 103539 72 929 104621 784 105790 106236 52 501 107678 108076 243 109001 442 46 110816 111001 960 89 112241 620 113229 114476 728 30 962 115532 727 62 116606 53 117588 118212 300 614 54 119483

120368 660 122614 893 123165 670 124816 125187 201 127500 128417 129064 130051 432 131328 570 134632 68 35119 293 681 136467 70 65 137239 371 138582 885 139360 564 718.

140946 142202 585 143225 512 144918 146257 688 709 147152 148149 593 149298 150430 662 151097 319 886.

152011 542 153093 954 154927 155177 156067 653 66 157039 439 158630 904 159010 428 747 54 989 160410 161101 5 340 163224 164467 767 963 165061 288 460 166503 167098 168511 169666 840 74 84 170455 836 171436 785 172956 174318 970 175288 300 875 82 176425 78 177809 964 178841 179787 181117 182882 183434 904 184409 794 909

Wygrane po 50 zł.

104 203 463 554 867 985 1016 102 422 645 84 821 30 2109 403 544 797 3287 665 4203 64 834 976 5538 92 973 6588 683 738 96 7624 38 89 722 926 8353 815 9481 10058 850 11124 12597 13296 464 766 14307 505 44 745 924 81 15012 59 97 583 846 98 16200 505 621 17178 18763 19010 60 393 425 584 20532 21910 29 22372 736 848 23225 766 24822 25072 962 26004 279 547 719 917 28014 683 871 29135 30200 308 462 596 651 31101 98 586 32194 227 34324 35308 775 36034 354 570 949 37025 672 938 95 38487 40203 933 41365 881 928 42802 961 43141 247 44115 74 529 45629 850 988 46763 47048 462 48082 260 49608.

50132 423 85 868 51635 52090 421 62 613 53589 934 54223 324 424 61 633 55096 260 783 918 56430 643 893 963 57283 670 935 58037 111 319 543 855 59151 491 930 60090 562 620 61036 145 74 506 68 62077 342 63084 64143 65472 531 43 67005 777 924 68590 931 69241 591 70300 71549 849 72084 579 621 815 906 73484 74000 20 153 336 446 541 67 623 75431 76134 645 77804 78090 79038 322 80303 704 13 81177 82298 83010 137 214 84700 86059 145 860 965 87182 971 88246 951 89125 747 90023 577 667 854 909 92143 840 93403 607 36 792 94170 501 66 95454 56 792 96078 98239 77 550 99028 358 533 677.

100709 101373 646 758 909 102067 593 103165 514 737 104134 489 747 80 105118 577 823 106043 520 107028 234 429 91 708 108307 546 57 671 977 109147 561 685 730 986 110717 873 995 111026 42 210 319 809 112479 579 113088 822 114751 115432 116042 172 449 749 117088 118647 971 119746 60

120016 29 122335 679 123578 986 124381 551 783 854 125628 790 126163 127629 72 721 128673 917 129103 683 130088 159 480 82 542 731 131075 624 942 132609 134152 897 136282 421 137351 602 138453 721 139852 926 55

140244 450 793 141212 389 611 804 142428 587 143521 619 144169 556 712 50 73 145526 146444 147451 870 148078 33 87 596 564 72 149554 942 150039 136 151925.

150286 727 845 153008 155190 227 50 370 71 462 675 157116 65 158351 402, 58 640 159471 602 946 161872 162344 163277 313 593 164995 165900 166111 639 167208 19 393 98 169104 435 831 925 170950 171182 798 173045 637 174368 625 175931 176242 411 629 178166 658 880 93 179097 812 181064 182070 406 183277 474 184878

Międzynarodowe
Narciarskie mistrzostwa Polski

Polski Związek Narciarski organizuje w dniach 23—26 lutego w Zakopanem XVI Międzynarodowe Mistrzostwo Polski, które odbędzie się w ramach t. zw. „święta zimy". Mistrzostwo rozegrane będzie przy udziale zawodników norweskich, szwedzkich oraz najlepszych zawodników polskich. W zawodach, niestety, nie wezmą udziału narciarze niemieccy i czechosłowaccy.

Norwegję reprezentować będą R. Andersen i Gundersen. Szwecję reprezentować będą: Englund, Larson, Matsbo, Viklund, Carlquist, Johansson, Lilliehöök, Wiken.

Program zawodów jest następujący: piątek 22 lutego, sala w hotelu „Morskie Oko", uroczysty apel zawodników zgłoszonych do mistrzostw i odprawa zawodów. Losowanie i rozdanie numerów startowych dla uczestników wszystkich konkurencyj przewidzianych w programie. Odprawa biegu 18 km. Sobota 23 b. m. — bieg 18 km. godz. 10.01, polana na „Lipkach" (start i meta). Start biegu 18 km. w konkurencji otwartej i do biegu złożonego. Niedziela 24 b. m. — konkursy skoków. Godz. 11.30 skocznia na Krokwi. Zbiórka uczestników konkursu skoków. Godz. 12 konkurs skoków dla uczestników biegu złożonego o mistrzostwo Polski. Godz. 13 konkurs skoków w konkurencji otwartej.

Poniedziałek 25 b. m. — bieg zjazdowy pań i panów. Godz. 7.30 budynek restauracji w Kuźnicach. Zbiórka biegu zjazdowego pań i panów oraz wymarsz na miejsca startu. Godz. 12 hala Goryczkowa — start biegu zjazdowego pań, a o godz. 13-ej dla panów. Meta dla obu biegów przy dolnych szałasach na Hali Goryczkowej. Wtorek 26 b. m. slalom pań i panów. Godz. 8 biuro zawodów: zbiórka uczestniczek i uczestników slalomu i wyjazd autobusem do Kuźnic, poczem wymarsz na start slalomu. Godz. 11.30 sala Kondratowa — start slalomu.

Narciarskie mistrzostwo Polski na rok 1935 rozegrane będzie, zgodnie z postanowieniami PZN, po raz 16-ty. Tytuł mistrza Polski zdobywa się za najlepszy wynik biegu złożonego (bieg 18 km. i skok). Pozatem przyznane będą tytuły mistrzów PZN na rok 1935 za poszczególne konkurencje.

Poza zawodami narciarskiemi odbędą się w Zakopanem zawody hokejowe oraz łyżwiarskie, które również zgromadzą zawodników zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

700.000 piłkarzy
w Niemczech

Z okazji 35-lecia Niemieckiego Zw. Piłkarskiego, związek ten ogłosił ciekawą statystykę.

W 1904 r. do związku należały 194 kluby i 9.300 piłkarzy. W 1920 r. związek liczył 4.361 klubów i 756.700 piłkarzy.

W 1930 r. było 13.500 klubów piłkarskich i 986.000 graczy. W 1933 r. zaznaczył się spadek, liczba piłkarzy spadła bowiem do 700.000.

Warszawa—Berlin
w boksie

W najbliższą niedzielę w cyrku stołecznym odbędzie się międzymiastowy mecz bokserski reprezentacyj Berlina i Warszawy. Berlin wystąpi najprawdopodobniej w składzie: Krüger, Weinhold, Röcker, Vietzke, Mietschke, Schellin, Kyfus i Holz. Skład Warszawy będzie prawdopodobnie następujący: Czortek, Rotholc, Kozłowski, Bąkowski, Seweryniak, Pisarski, Doroba I, Garstecki.

Kronika sportowa

Warszawa pokonała w meczu pingpongowym Kraków 5:3.

*

W turnieju gier sportowych, zorganizowanym przez stołeczny ośrodek W. F., osiągnięto w finałach klasy B następujące wyniki: w siatkówce męskiej Szkoła Sanitarna — Makabi 2:1, w koszykówce męskiej Gimn. Giżyckiego — Polonja II 27:25, w koszykówce kobiecej Skra— Polonja II 7:5.

W rozgrywkach eliminacyjnych klasy A były następujące wyniki: w koszykówce męskiej Warszawianka — Makabi 22:19, w koszykówce kobiecej Polonja — Warszawianka 32:3 oraz AZS — Makabi walk-over dla AZS. W siatkówce kobiecej Orzeł— ZASS 2:1. Dokończenie wszystkich rozgrywek w turnieju odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę.

*

Szwedzki skoczek Erikson ustanowił nowy rekord skoczni narciarskiej w Solleftea skokiem długości 73 m.

*

Na narciarskich zawodach w Worochcie Jan Marusarz zdobył tytuł mistrza Karpat Wschodnich. W skokach otwartych zwyciężył również Marusarz. Najdłuższy skok i rekord skoczni ustanowił Stanisław Lankosz wynikiem 57 m.

*

Zawody narciarskie o mistrzostwo Wilna na 30 km. wygrał Wójcicki z WKS Śmigły.

*

W Żurawicy pod Przemyślem odbył się bieg narciarski na 12 km. z udziałem 96 zawodników. Zwyciężył Wieczorek w czasie 1:6:55.

*

Międzymiastowy mecz bokserski Wilno—Białystok przyniósł zwycięstwo drużynie wileńskiej 10:4.

*

Mistrzostwo hokejowe Niemiec zdobyła drużyna Riessensee (Monachjum), zwyciężając w finale również bawarską drużynę Füssen 2:1.

*

Międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy—Holandja, rozegrany w Amsterdamie wobec 40.000 widzów, przyniósł zwycięstwo Niemcom 3:2. Decydująca bramka dla Niemiec padła na 10 minut przed końcem meczu.

J. B. Priestley 68)

BOHATER

Organy po odegraniu kilku starych, szanownych pieśni angielskich wydały ostatni pomruk i wówczas nastąpiło wejście lorda Kirfaddena w otoczeniu pięciu mówców na estradę, która przystrojona w trójbarwne flagi i w palmy sama już była symbolem całego Imperjum Brytyjskiego.

Habble nie wszedł razem z mówcami. Ponieważ chodziło raczej o pokazanie go, niż wysłuchanie jego słów, więc zdecydowano, że większy efekt sprawi jego zjawienie się na estradzie pod koniec wiecu.

Narazie siedział w przedpokoju, tuż za kurtyną, zupełnie, jak skrzypek, oczekujący swej kolejki w koncercie.

Lord Kirfadden otworzył zebranie, jak otwierał już tyle, tyle zebrań, swym zwykłym dowcipem na temat własnej nieudolności, zwykłem zwróceniem uwagi na powagę chwili oraz zwykłą prośbą o pilne wysłuchanie. Następnie były partacz - budowniczy zabrał głos, mówiąc, że najbardziej mu chyba przystoi pogadać trochę o swoim starym fachu budowlanym, który porównał — trafniej niż mu się zdawało — do budowy Imperjum Brytyjskiego.

Sepleniący mówca, który wstąpił po nim na estradę, obudził wielką wesołość na galerji. Zaplątał się w straszliwie długie i skomplikowane zdanie, którem chciał podkreślić jako znakomitą przeciwwagę dla swego braku wymowy fakt, że podróżował ostatnio po całem Imperjum i zna się na tych sprawach. Jego seplenienie geograficzne oraz nieumiejętność dobierania określeń, sprawiły, że omal nie pogrążył się już przy wybrzeżu Nowej Zelandji. Uratował go cytat z Kiplinga:

— „Cóż? — wystękał — cóż... e... mogą... wiedzieć o Anglji ci,... e..., którzy znają... tylko Anglję?

Jakiś głos z góry krzyknął:

— Wszystko!

Nie zwróciwszy na to uwagi, usiłował zrobić jeszcze jedną próbę z panem Kiplingiem, miał jednak pecha, bo okropnie sepleniąc, wplątał się w zdanie „Wschód to Wschód, a Zachód to Zachód".. i przerwał mu znowu ryk z głębi sali, co go skonfudowało do reszty.

Ale wszyscy dotychczasowi mówcy, to było tylko zapełnienie czasu. Teraz nastąpiła kolej lorda Blankirona i wiec się odrazu ożywił. To był prawdziwie silny mężczyzna, ostrzelany na wszystkie boki. Publiczność zgotowała mu entuzjastyczne przyjęcie, ale jego kwadratowa, brązowa twarz z charakterystycznym wyrazem wybornego strzelca, była bardziej zawzięta, niż kiedykolwiek; jakby się zastanowiał nad najskuteczniejszym sposobem wzięcia w ogień karabinów maszynowych ostatnich rzędów galerji. Lord Blankiren uchodził za znakomitego mówcę, głównie dlatego, że jak większość podziwianych w Anglji mówców, przemawiał skażonym językiem osiemnastego stulecia, przeładowanym zwietrzałemi przenośniami i tym gatunkiem mdłych dowcipów, które wyrażone rozwlekle, uchodzą w kołach polityków za gryzący sarkazm.

Jak wszyscy tego typu mówcy był ogromnie powolny, robił długie przerwy dla oddechu i przystępował do akcji ociężale, jak stary okręt wojenny o trzech pokładach. Ale opinja jego była tak ustalona i postawa tak imponująca, że z miejsca udało mu się opanować audytorjum, a wyglądało na to, że będzie je trzymał w napięciu conajmniej przez trzy kwandranse.

Jedną z nielicznych osób w gmachu, które nie były pod wrażeniem miarowych okresów przemówienia lorda Blankirona, był Charlie Habble. Siedział sam w przedpokoju, palił papierosy i snuł dość melancholijne myśli. Nic nie obchodziło go to całe zebranie. Jak to już wyznał otwarcie sir Gregory Hatchlandowi, nie był entuzjastą Imperjum Brytyjskiego, a cała ta Liga nie miała dla niego żadnego znaczenia. Nie odczuwał najmniejszej chęci zostania członkiem Ligi i nie zależało mu na tem, by kogoś na to zaagitować. Miał dziś wystąpić na estradzie i wygłosić kilka zdań, z których publiczność mogłaby wywnioskować, że młodzi bohaterscy robotnicy również przystąpią do Ligi.

Zaczęło go już nużyć przepowiadanie sobie kawałka mowy, który otrzymał w redakcji „Trybuny". Ale nie to było prawdziwą przyczyną jego smutku. Istniało jeszcze coś więcej poza tem.

Ktoś wszedł. Podniósł oczy z powolnością przygnębionego człowieka, który niczego dobrego się nie spodziewa. Zobaczył swego przyjaciela, Hugshona.

— Wpadłem tu wprost z redakcji, — wyjaśnił Hughson — jakże tam wiec?

— Nie wiem...

— I nic to pana nie obchodzi. To widać. Dobrze, dobrze, dobrze. Ale co się panu przytrafiło? Robi pan wrażenie człowieka, który zobaczył upiora. Może to wpływ niedzielnego wieczoru. Ja często się tak czuję w niedzielę. Idę teraz do Soho, wie pan, tam gdzie ci przeklęci cudzoziemcy podają człowiekowi świnkę morską zamiast kurczęcia. Zbieram tam materjał do artykułu. Pójdzie pan ze mną po wygłoszeniu swego kawałka?

— Nie mam chęci,—mruknął Charlie, a pochwyciwszy bezczelne przyjacielskie spojrzenie Hughsona uśmiechnął się słabo i dodał: — Nic takiego, ale jestem jakoś nie w sosie dzisiaj.

(D. c. n.).

FATIMA-HANOUM

Tajemnice ręki

Zasadnicze linje rąk i ich znaczenie



6.

Zanim przystąpimy do analizy poszczególnych linij, musimy określić wogóle znaczenie ich i rolę, jaką odgrywają w studjach chiromancji.

Zależnie od ich położenia wskazują one mniejszy czy większy stopień żywotności tak organizmu, jak i psychiki, tworzą jakgdyby sieć drutów elektrycznych, których prostolinijne i planowe rozmieszczenie świadczy o harmonji i równowadze, natomiast zaplątanie i gmatwanina — przewrażliwienie i skłonność do zaburzeń tak organicznych, jak umysłowych i duchowych, to wizerunek wielu chorób nerwowych: histerji, melancholji i innych cierpień. Głębokie i proste linje, tą energja, nerw życia, odporność, płytkie — chwiejność i słabość. Ręka prawie że pozbawiona linji, to spokój, ale i zupełna obojętność, lub tępota. Spora ilość linij, w ogólnym rysunku równoległych i przecinających się pod prostemi kątami, to inteligencja, a w zależności od wzgórzy, ku którym linje są skierowane, lub je przecinają — to uzdolnienie do tej lub innej gałęzi wiedzy. Zbyt dużo linij różnych głębokości, to pewien chaos duchowy. Jak w każdej dziedzinie i tu umiar jest najcenniejszy.

Konsekwencje moralne form linji serca

Sama nazwa tej linji wskazuje, że wyraża ona rolę, jaką serce gra u danego osobnika. Jeśli spośród wszystkich linij jest ona najwyraźniejsza, to nie ulega kwestji, że we wszelkich decyzjach i poczynaniach człowiek taki przedewszystkiem kieruje się sercem, jest więc uczuciowy i szlachetny. Jeśli jest długa, nieprzecinając jednak całej dłoni, w miarę głęboka i bez punktów ciemnych, gwiazd i plam — to czułość, przychylność, życzliwość w stosunku do ludzi, taki człowiek potrafi być przyjacielem. Jeśli linja ta ma odgałęzienia w kierunku wzgórza Jowisza (Jupitera), to wszystkie te dodatnie cechy są jeszcze wzmocnione energją, przedsiębiorczością w uczuciach, dają konkretne efekty w czynach tej jednostki. Jeżeli drobne gałązki linijek zmierzają ku Merkuremu, to w uczuciach tych jest małe, nieszkodliwe zresztą, wyrachowanie.

Linja serca, przecinająca dłoń, oznacza okrucieństwo, złośliwość, tendencje do sadyzmu, gwałtu, a nawet do morderstwa. Słynny chiromanta ubiegłego stulecia



Desbarolles, stwierdził po wieloletnich studjach, że wszyscy ojcobójcy, bratobójcy, dzieciobójcy, słowem zbrodniarze mordujący swych bliźnich, mieli taką linję serca.

Nadmierne zbliżenie tej linji do linji głowy, oznacza hipokryzję, dwulicowość, chytrość. Jeżeli bierze ona początek od wzgórza Saturna, to suchość, jałowość uczuć, albo nieumiejętność dobierania sobie objektów dla swych uczuć. Jeśli linja serca załamuje się ostro na Saturnie, to fatalizm życiowy, czasem wczesna śmierć. Łańcuszkowa linja serca, składająca się jakby z szeregu ogniw, to niestałość w uczuciach, a w sensie fizycznym — skłonność do chorób sercowych wszelkiego rodzaju. Silne zabarwienie na czerwono tej linji oznacza albo potęgę uczucia, albo, o ile odcień przechodzi w ton fjoletowy, niepohamowaną gwałtowność, toteż jest objaw sprawdzony u wielu zabójców w uniesieniu.

Zanadto blada linja serca, to cecha zimnych rozpustników, bardzo szeroka i bezbarwna, cechuje skłonność do zboczeń.

Jeśli linja serca pochyla się ku dołowi i łączy się z linją rozumu i linją życia pod wzgórzem Jowisza, zwłaszcza jeśli jest jeszcze przecięta krótką poprzeczną linijką, to nieszczęśliwy związek, lub małżeństwo, będące źródłem cierpień i trosk. Jeżeli niema poprzecznej linijki, to przepowiednia nieszczęśliwego wypadku, katastrofy, lub gwałtownej śmierci. Jeżeli obraz ten odnajdujemy w obu rękach, to skłonność do apopleksji. Na podstawie tej właśnie konfiguracji linij przepowiedziano 6 lat wcześniej matce Napoleona III, cesarzowej Eugenji, gwałtowną katastrofę na r. 1870. Sprawdziła się ona wybuchem wojny francusko- pruskiej.

Głośny też był fakt w salonach francuskich z czasów wielkiej wojny, gdy chiromanta paryski, p. B., czytając z ręki żony pewnego generała nazwał ją wdową, co wywołało uśmiech sceptyczny na usta tej pani, gdyż właśnie mąż jej znajdował się poza wirem walki i przebywał na Martynice, zdawało się, że w najlepszem zdrowiu. Okazało się w kilka dni potem, że uległ gwałtownemu atakowi żółtej febry i zmarł w wilję owej przepowiedni.

Ciemne punkciki na linji serca oznaczają troski miłosne, przeszkody w upragnionym związku. Brak całkowity tej linji, objaw niezwykle rzadki, to brak równowagi w organizmie, choroba, potworny egoizm.

Żółtawy odcień linji serca, to skłonność do chorób wątrobianych i żółtaczki.

Zarżnął swych rodziców
Z miłości... ku nim
Chorobliwe powody zabójstwa

WILNO, 19.2. — W sprawie tragedji w domu Chanoma i Blumy Lewinów, których syn 28-letni student Rachmiel, zarżnął nożem kuchennym i sam potem usiłował popełnić samobójstwo, powstała wersja, która częściowo znalazła potwierdzenie w pierwszych zeznaniach przebywającego w szpitalu więziennym mordercy.

Na pierwsze pytanie w śledztwie, co skłoniło go do popełnienia zbrodni — morderca, odpowiedział lakonicznie: „spowodu miłości". Zdawało się początkowo, że odpowiedź ta potwierdziła pogłoskę, iż Rachmiel Lewin dokonał swego czynu spowodu nieporozumień, jakie wynikły między nim a rodzicami na tle jego zamiarów matrymonjalnych. Wyjaśniło się jednak, że lakoniczna odpowiedź mordercy zawierała inną treść i że okropnego czynu dokonał on z miłości, ale ku rodzicom, pojętej w sposób chorobliwy.

Starzy Lewinowie po samobójstwie córki, która przed czterema laty wyskoczyła przez to samo okno, które stało się drogą samobójstwa dla jej brata, bardzo cierpieli. Obecnie zaś, gdy dowiedzieli się, że i syn ich na tle rozstroju nerwowego zamyśla popełnić samobójstwo, cierpieli tembardziej i dlatego też Rachmiel wyrozumował sobie chorobliwie, że byłby to dla nich cios nie do zniesienia, wobec czego postanowił najpierw zamordować rodziców i dopiero następnie odebrać sobie życie.

Jak zeznały sąsiadki Lewinów, stara Lewinowa od dłuższego czasu przeczuwała nieszczęście w domu i żaliła się, że z synem jest niedobrze.

Morderca przebywa narazie w szpitalu więziennym, gdzie ma być zarządzone badanie psychjatrów, czy jest on umysłowo chorym, akta dochodzeń w tej sprawie zostały już przesłane do prokuratora.

Niema sprytniejszych gorzelników
jak górale na Podhalu
W trzech powiatach wykryto 623 gorzelnie

KRAKÓW, 19. 2. Jak świadczą urzędowe doniesienia i statystyki, w ostatnim czasie rozpowszechniła się na Podhalu plaga tajnego gorzelnictwa. Górale podhalańscy doszli do takiej perfekcyj w pędzeniu wódki (samogonu), że doprowadzili go do zawartości 35 do 80 procent alkoholu.

„Samogon" wyrabiają przeważnie z razowego chleba, co jest bardzo praktyczne, gdyż fermentacja wraz z przeczyszczeniem płynu trwa zaledwie kilka godzin i zaraz potem wódkę można sprzedać albo wypić.

Górale wyrabiają „samogon" nietylko dla swojego użytku, ale handlują nim, a gorzelnictwo tajne stanowi dla nich poważne źródło dochodu. I tak np. z jednego centnara ziemniaków, które na targu można sprzedać za 2 zł., podhalański „gorzelnik" zdoła wyprodukować około 15 litrów gorszej wódki o zawartości 50 procent alkoholu, co przedstawia w handlu pokątnym około 40 zł. dochodu.

Jak wielkie rozmiary przybrało tajne gorzelnictwo na Podhalu, świadczy statystyka urzędowa, która wykazuje, że tylko w trzech powiatach podhalańskich: nowosądeckim, limanowskim i gorlickim — wykryto w czasie od 1 listopada 1933 do 31 grudnia 1934 r. — 623 tajne gorzelnie.

Gorzelnie te, jako przedsiębiorstwa tajne urządzają górale tak, by nie zostały wyśledzone przez kontrolę państwową. Wiele gorzelni istnieje w lasach, po bagnach, na niedostępnych upłazach, a wyszukiwanie ich stanowi dla ajentów kontroli olbrzymią trudność.

Orkan przeszedł nad Europą środkową



Potężne fale morza Północnego atakują z wściekłością urządzenia nadbrzeżne.

Marek Romański 140)

PODWÓJNE ŻYCIE GRETY NIELSEN

Nie wiedziała, poco zatrzymywał ją ten człowiek, do którego gabinetu musiała się wcisnąć poprostu siłą i który z pewnością miał czas bardzo ograniczony. Dla jakiej-że przyczyny polecił jej zostać? Powiedzieli sobie przecież wszystko, co mieli do powiedzenia.

Okazało się jednak, że się myliła. Szef wywiadu milczał przez długą chwilę, jakby oczekując, aż dziewczyna uspokoi się, poczem sięgnął znowu do biurka i wydobył z szuflady kartonik, który poprzednio oglądał. Podsunął Joannie ów kartonik przed oczy. Tak! To była fotografja.

— Czy poznaje to pani?

Otarła powieki i spojrzała zdumiona. Przed nią na biurku leżało jej własne zdjęcie. Własne i inne zarazem. Była to Joanna Marwicz o rysach nieco ostrzejszych i o znacznie jaśniejszych włosach — włosach niemal białych. Owa Joanna Marwicz na fotografji ubrana była w sukienkę, której ona nigdy nie miała. Dziewczyna przypatrywała się przez chwilę fotografji, poczem odsunęła ją od siebie i spojrzała pytająco.

— Myślałam w pierwszej chwili, że to moja własna fotografja.

— Jest podobieństwo?

— Bardzo duże.

— I ja zauważyłem to od pierwszej chwili — uśmiechnął się do niej oczami, podczas, gdy twarz jego pozostała niewzruszona. — Dlatego właśnie prosiłem, by pani pozostała.

Milczała zdziwiona, on zaś wyjaśnił.

— Mam dla pani propozycję. Ale najpierw jedno pytanie. Pani bardzo kocha narzeczonego.

— Bardzo.

— Co pani zamierza teraz robić, gdy nie można mieć nadziei, by wrócił?

— Nie wiem. Wiem tylko, że jestem bardzo nieszczęśliwa. Pozostałam sama na świecie...

— Ma pani prawo oburzyć się na mnie, ale muszę dotknąć intymnej strony pani narzeczeństwa. Czy pani należała do Krzesińskiego?

— Proszę pana!...

— Proszę, niech pani odpowie. — głos jego brzmiał rozkazująco — Nie kieruje mną żadna niewłaściwa ciekawość.

W tonie jego było coś takiego, co przytłumiło jej oburzenie. Pochyliła głowę.

— Nie... — odparła głucho — Nie należałam do niego... Prosił mnie o to... Teraz żałuję...

— Rozumiem! Przeżywa pani tragedję niezaspokojonej miłości. Boleśniejszą od straty samej osoby. Zdaje mi się, że będzie się pani nadawać do moich celów.

Wiedział już, co chciał wiedzieć. Przejrzał ją oczyma wytrawnego psychologa. Pojął, że niewyżyta miłość jest dla Joanny Marwicz wtórnym dramatem zniknięcia Krzesińskiego. Szef wywiadu niezaspokojony instynkt płciowy dziewczyny postanowił skierować na inne tory. Nie miała celu w życiu z chwilą, gdy dowiedziała się, że niema nadziei, by ukochany powrócił. Szef wywiadu postanowił dać jej ten cel i możność wyładowania nagromadzonej energji życiowej. Naturalnie, nie byłaby wzbudziła żadnego jego zainteresowania, gdyby nie to zadziwiające podobieństwo, które rzuciło mu się w oczy od pierwszej chwili, gdy zobaczył Joannę.

Słuchała go w skupieniu, a on mówił głosem równym i sugestywnym. Mówił jej o wielkim celu, jaki przyświecał Krzesińskiemu, o wielkiem zadaniu, jakie podjął. Był oficerem, a jednak wolał zrzucić mundur i stać się człowiekiem niemal pozbawionym praw — szpiegiem, za którym nikt się ujmuje. Wolał to uczynić, ponieważ traktował swe zadanie, jako wielką usługę dla Ojczyzny. I nie mylił się. Tak ocenili wszyscy jego wysiłek, którzy o tym wysiłku wiedzieli. Jeżeli padł — padł jak żołnierz na froncie. Ale okazuje się, że nawet teraz — nawet teraz, gdy zginął bez wieści — Krzesiński mimowoli służy nadal umiłowanej sprawie. Jego zaginięcie sprowadziło tu właśnie ją — jego narzeczoną. Czy nie chciałaby prowadzić dalej jego dzieła. Czy nie zgodziłaby się, by przejść odpowiednie przeszkolenie i udać się do Berlina? Traf chce, że jest łudząco podobna do pewnej dziewczyny ze Sztokholmu nazwiskiem Greta Nielsen. Dziewczyna ta ma niedługo wyjechać ze Szwecji do Berlina, do wuja swego, generała Conrada von Strelitz. Byłoby dobrze, by zamiast niej pojechała tam pod jej nazwiskiem Joanna Marwicz. Niech przyjrzy się jeszcze raz jej fotografji. Takie podobieństwo zdarza się raz na sto tysięcy wypadków. Samo niebo wybiera ją i wyznacza do tej misji. Owe drobne różnice w kolorze włosów i w zarysie brwi dadzą się łatwo usunąć. Wszystko będzie przygotowane jaknajbardziej precyzyjnie. Zadanie będzie trudne, ale spełniając je Joanna Marwicz — być może — będzie mogła dowiedzieć się, co się stało z Krzesińskim — kto wie, może dosięgnąć swą zemstą tych, którzy go zgubili. Jeżeli wydrze ościennemu państwu tajemnicę, której nie zdołał wydrzeć Krzesiński — Ojczyzna będzie jej nieskończenie wdzięczna i niczego jej nie odmówi.

Szef wydziału mówił długo i przekonywująco. Wskazywał Joannie, że same okoliczności predestynują ją do odegrania tej roli, budził w niej umiejętnie zamiar zemsty za Krzesińskiego, roztaczał możliwości stwierdzenia jego losu.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny): 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.66 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA